



GŁOS TOMASZOWSKI



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) PIĄTEK 4 LUTEGO 1949 ROKU Nr. 34 (1335)

Dezerter a i rozkład wśród wojsk Kuomintangu!!

NOWY JORK (PAP). W obozie Kuomintangu, mimo dalszych prób nawiązania rokowań pokojowych z siłami ludowymi, czynione są nowe rozpaczliwe przygotowania obronne na odcinku Nankin—Szanghaj, zwłaszcza zaś w samej stolicy. Skuteczność tych przygotowań obronnych jest jednak w najwyższym stopniu problematyczna.

Spośród 750 tysięcy żołnierzy, którymi dysponuje w tej chwili Kuomintang, stosunkowo niewielu ma zaprawę bojową.

Ponadto w dolinie rzeki Jang-Tse-Kiang armia Kuomintang nie rozporządza prawie żadną flotą i lotnictwem. Siły lotnicze są rozproszone, a korespondenci amerykańscy stwierdzają, że wśród lotników Kuomintangu panuje zupełny upadek ducha bojowego i mnożą się dezerterstwa do oddziałów ludowych.

P. o. prezydenta Li-Tsung-Jen stara się odwieść ostatnią rozgrywkę wojkową w dolinie Jang-Tse-Kiang.

Wysłał on do dowódcy wojsk ludowych rejonu na północny wschód od Nankinu specjalnego delegata z apelem o nieatakowanie Nankinu i Szanghaju dopóki trwają próby zawarcia pokoju.

Montowanie unii zachodniej

LONDYN (PAP). Zbiera się tu stała komisja „unii zachodniej” na poufną naradę, by omówić sprawę zwolnienia „Rady Europejskiej” w myśl postanowień „Rady Konsultatywnej” ministrów spraw zagranicznych 5-ciu krajów zachodnich z ubiegłego tygodnia.

Według informacji agencji Reutera, pierwsze zebranie „Rady Europejskiej” oczekiwane jest latem.

Jako prawdopodobne miejsce zebrania wymieniany jest Strasburg. Zaproszenia do „unii zachodniej” mają być wystosowane m. in. do Włoch, Irlandii, Norwegii, Danii i Islandii.

Protest rządu bułgarskiego

NOWY JORK (PAP). Sekretariat Organizacji Narodów Zjednoczonych zawiadomił, iż bułgarski minister spraw zagranicznych Kolarow wystosował pismo do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, w którym stwierdza się, że 25 grudnia 1948 roku 5 greckich samolotów dokonało przelotu nad terytorium Bułgarii.

W imieniu rządu bułgarskiego Kolarow wyraża energiczny protest przeciwko pogwałceniu suwerenności terytorialnej Bułgarii.

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Mieszkania zastępcze dla świata pracy — Zwalczanie szkodników zbożowo mącznych — Projekt ustawy o ochronie przyrody

WARSZAWA (PAP). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 31. 1. 49 r. na wniosek prezesa CUP powziął uchwałę w sprawie terminarza prac związanych z opracowaniem 6-letniego planu rozwoju i przebudowy gospodarki Polski oraz narodowego planu gospodarczego na rok 1950.

Na tym samym posiedzeniu Komitet Ekonomiczny przyjął projekt uchwały Rady Ministrów o dostarczaniu mieszkań zastępczych w przypadkach związanych z realizacją planu inwestycyjnego.

Uchwała nakłada na władze planowania gospodarczego, planowania przestrzennego, władze budowlane i inwestorów obowiązek ograniczenia inwestycji, które pociągałyby za sobą konieczność przekwaterowywania mieszkańców.

W wypadkach gdy zaistnieje konieczność przekwaterowania, obowiązek dostarczenia nowych mieszkań dla świata pracy spoczywa na władzach miejskich, a koszty mieszkań zastępczych obciążają inwestora.

W razie niemożności dostarczenia przez władze miejskie odpowiedniej liczby lokali, inwestor przekazuje sumę dyspozycyjną na mieszkanie zastępcze Zakładowi Osiedli Robotniczych, który dostarczy przekwaterowanym nowe lokale mieszkalne.

W ten sposób świat pracy w razie konieczności przekwaterowania otrzyma odpowiednie mieszkanie zastępcze.

W celu dostosowania prac i obracowań statystycznych do potrzeb gospodarki planowej Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął szereg uchwał w sprawie programu prac statystycznych na rok 1949, oraz zatwierdził sprawozdanie komisji dla spraw programu i reorganizacji statystyki.

Komisja obciążyła swymi badaniami statystykę przemysłu, rolnictwa, inwestycyjną, komunikacyjną i łączności, obrotu towarowego wewnętrznego i zagranicznego, cen itd. W wyniku prac komisji program badań statystycznych został znacznie rozszerzony.

Komisja poświęciła szczególną uwagę zapewnieniu ujęcia udziału sektorów w gospo-

dach w magazynach, środkach transportowych i w młynach zbożowych.

Uchwała Komitetu przewiduje powołanie komisarzy głównego i komisarzy wojewódzkich do akcji zwalczania szkodników zbożowo mącznych, oraz szkolenia terenowych ekip technicznych.

Akcja ta ma na celu zmniejszenie strat materialnych, oraz ochronę zdrowia ludzi i zwierząt domowych przed zakażeniami, powodowanymi przez szkodniki zbożowe. W myśl uchwały akcja obejmie również gospodarstwa rolne i to nie tylko państwowe, lecz także indywidualne gospodarstwa chłopskie.

W dalszym toku obrad Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił projekt ustawy o ochronie przyrody.

W przeddzień wyzwolenia



Wojska chińskiej armii ludowej zbliżają się do Nankinu. A tymczasem siepacze Kuomintangowscy, czując nadchodzącą klęskę, masakrują ludność robotniczą miasta, protestującą przeciwko wywożeniu zapasów żywności przez zbankrutowanych spadkobierców Czang-Kai-Szeka.

Sesja Zgromadzenia Narodowego Lu'ow-Demokratycznej Republiki Koreańskiej

MOSKWA (PAP) — Jak do rósł z Penjan agencja TASS na drugiej sesji koreańskiego

Zgromadzenia Narodowego wydosłł expozé minister spraw zagranicznych Republiki Koreańskiej Pak Kenen.

Mówca wyraził głębokie zadziwienie z powodu uznania rządu Ludowo-Demokratycznej Republiki Koreańskiej przez ZSRR i stwierdził, że jednym z najważniejszych wydarzeń w życiu narodu koreańskiego w okresie pierwszej sesji Zgromadzenia Narodowego była ewakuacja wojsk radzieckich z kraju, co było jeszcze jednym dowodem przyjaznego stosunku ZSRR do Korei. Tymczasem od mowa rządu amerykańskiego wywołania swych wojsk z Korei utrwaliła istotne zamieszanie USA, które chcą usynić z Korei swą kolonię.

W zakończeniu swego przemówienia koreański minister spraw zagranicznych wskazał na niewłaściwe potraktowanie problemu koreańskiego przez generalne zgromadzenie ONZ.

ZSRR walczy o pokój

Dalsze echa odpowiedzi Generalissimusa Stalina na pytania amerykańskiej agencji prasowej

LONDYN (PAP). Daily Worker" podkreśla, że odpowiedź Stalina raz jeszcze zmanifestowała fakt, że Związek Radziecki ponad wszystko stawia sprawę pokoju i zajmuje pokojowe stanowisko wobec każdego kraju, niezależnie od jego przynależności do tego, lub owego obozu.

Agencja Reutera stwierdza, że jawne dążenie premiera Stalina do poprawy stosunków z państwami zachodnimi, wywołało poruszenie w londyńskich kręgach dyplomatycznych.

Agencja przytacza opinię obserwatorów londyńskich, że zasadniczym momentem w oświadczeniu generalissimusa Stalina jest jego gotowość do uregulowania zagadnienia berlińskiego pod wa-

runkiem, że Wielka Brytania, Francja i Stany Zjednoczone odrzucią utworzenie odrębnego rządu zachodniemieckiego do czasu rozpatrzenia całości zagadnienia Niemiec przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych.

BRUKSELA (PAP). Wszystkie dzienniki opublikowały na pierwszych stronach odpowiedzi generalissimusa Stalina na pytania dyktora agencji „International News Service”.

Dzienniki „Derniere Heures” i „Soir” stwierdzają, że odpowiedzi te stanowią nowy krok na drodze zapobieżenia nowej wojnie.

Generalissimus Stalin — podkreślają te pisma — zaproponował, by Stany Zjednoczone i Związek Radziec-

ki wystąpiły ze wspólną deklaracją na rzecz pokoju.

Dziennik „Drapeau Rouge” zamieszcza odpowiedź Stalina pod wielkim tytułem: „Stalin potwierdza znów dążenie Związku Radzieckiego do pokoju i współpracy międzynarodowej. Związek Radziecki gotów jest współpracować z rządem USA nad opracowaniem środków, które doprowadziłyby do zawarcia paktu pokoju i do stopniowego rozwiązania”.

Oświadczenie rządu Czechosłowacji

w sprawie ujęcia szpiegów i dywersantów

PRAGA (PAP). Czechosłowackie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ministerstwo Obrony Narodowej za-

władniają oficjalnie, iż w grudniu ub. roku organa bezpieczeństwa publicznego aresztowały grupę szpiegów i dywersantów, pozostających na służbie jednego z mocarstw zachodnich.

Grupa ta prowadziła akcję szpiegowską oraz gromadziła zapasy sprzętu wojskowego i materiałów wybuchowych w celu dokonania aktów terrorystycznych i dywersyjnych.

Curfew w CBR

papier o obóz demokratyczny

PRAGA (PAP). Obradujący w Pradze w dniach 1 i 2 bm. przedstawiciele czechosłowackiego kościoła narodowego wystosowali na ręce prezydenta Republiki Klementa Gottwalda telegram, w którym potępiają wszelkie reakcyjne próby podżegaczy wojennych, zmierzające do zniesienia socjalizmu.

Zobowiązują się oni wyteńczyć wszystkie swe siły w pracy nad utrwaleniem socjalizmu w Czechosłowacji i realizacją 5-letniego planu gospodarczego.

Jesteśmy orężem międzynarodowej klasy robotniczej

mówi tow. B. Gebert na posiedzeniu Kom. Wykonawczego ŚFZZ

PARYŻ (PAP) — Jak już do wciśnięty, na ostatniej sesji Komitetu Wykonawczego ŚFZZ wygłosił przemówienie delegat Polski, Bolesław Gebert, które wybrano na tejże sesji zę „ekr. generalnego ŚFZZ.

Tow. Gebert powiedział m. in. niemi:

„Wielkie wydarzenia, jakich świadkami jesteśmy obecnie, wykazują jasno, że solidarność międzynarodowa świata pracy może przynieść konkretne rezultaty.

Jednocześnie jesteśmy świadkami, gorzkożkowych usiłowań reakcji światowej, zmierzających do dokonania rozłamu wśród mas pracujących, do znieszenia ich bojowej jedności.

Wrogowie klasy robotniczej zdają sobie owożem dokładną sprawę z tego, że jedność robotnicza utrudnia wyzysk kapitalistyczny.

ŚFZZ jest ostoją pokoju i postawu świata, jest potężnym o-

reżem międzynarodowej klasy robotniczej.

Tow. Gebert zacytował następujące wezwanie przewodniczącego AFL Greca, który na Kongresie tej organizacji w Cincinnati zażądał od delegatów brytyjskich związków zawodowych wystąpienia Trade Unionów z światowej Federacji Związków Zawodowych.

„Nigdy dotąd przedstawiciele ruchu zawodowego — powiedział tow. Gebert — w podobnie jawny i cyniczny sposób nie tryktował swej woli związkowozawodowym innego kraju”.

Z kolei tow. Gebert przypomniał uchwałę, która zapadła na Kongresie drugiej amerykańskiej organizacji zawodowej CIO w listopadzie ub. r.

Uchwała ta upoważniła przedstawicieli CIO w światowej Federacji Związków Zawodowych, by no zosięgnięciu opinii brytyjskich Trade Unionów podjęła wobec ŚFZZ i międzynarodowego ruchu robotniczego wszel-

kie kroki, odpowiadające polityce CIO.

Tow. Gebert widzi w tym wezwanie do rozłamu.

Delegat Polski przytacza rezolucję Kongresu CIO która opowiada przeciwko polityce „uspokojenia” i zanosiada „użycie oręża w celu obrony wolności i pokoju”. Zbędne jest chyba interpretowanie tych słów — mówi tow. Gebert.

Podżegacze wojenni przeliczyli się w swych rachubach. Iżają za krótkie ręce, by zdławić sily demokracji i pokoju, rosnące z dnia na dzień.

Zaostrzone ataki przeciwko ruchowi zawodowemu mają na celu utworzenie drogi planowi Marshalla, który jest środkiem penetracji gospodarczej, politycznej i militarnej amerykańskich monopolii.

W takiej sytuacji klasa robotnicza nie może pozostać „neutralna”.

Klasa robotnicza z własnego gorzkiego doświadczenia prze-

żywa się coraz częściej do nazwa plan Marshalla.

Miliardowe rzesze pracujących występują coraz energicznie przeciwko temu planowi „łodu, wyzysku i nędzy, stając w obronie swego prawa do życia, w obronie wolności i suwerenności narodów.

Obowiązkiem naszym jest utrzymanie jedności w łonie ŚFZZ.

Jedność światowego ruchu zawodowego, której wyrazem jest nasza Federacja, niezbędna jest klasie robotniczej w jej walce o poprawę materialnych i kulturowych warunków życia.

Nierobna jest ona dla każdej trziny robotniczej, dla każdej marki i dziecka robotniczego w każdym kraju.

Wokół ŚFZZ — konkluduje mówca — skupili się robotnicy przeszło 70 krajów świata, tożsac bój o swe prawa.

My, zebrani tu, jesteśmy i pozostaniemy w służbie międzynarodowej klasy robotniczej”.

Mediator ONZ wzywa Arabów do rokowań

LONDYN (PAP). Jak donosi z wyspy Rodos agencja Route ra, mediator ONZ w Palestynie, Bunche, stwierdził oficjalnie, że zaprosił na wyspę Rodos przedstawicieli 6-ciu państw arabskich dla przeprowadzenia rokowań o rozejm z delegatami Izraela.

Izrael zgadza się na rozmowy z Arabami, dotychczas jednak brak informacji, czy którekolwiek z państw arabskich, poza Egiptem, który jest już reprezentowany na wyspie Rodos, przyjęło zaproszenie.

Dania uznała państwo Izrael

KOPENHAGA (PAP). Oficjalnie donoszą, że rząd duński uznaje de facto państwo Izrael.

Dania jest 34-ym krajem, uznającym Izraela.

Tydzień przyjaźni polsko-czechosłowackiej

PRAGA. W tych dniach odbyły się w Bratysławie obrady komisji mieszanej Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, Towarzystwa dla współpracy kulturalnej i gospodarczej z Polską, oraz Towarzystwa Przyjaźni Słowacko-Polskiej.

W wyniku obrad uzgodniono szczegóły, związane z organizacją Tygodnia Przyjaźni polsko-czechosłowackiej w dniach 7-14 marca b. r.

W okresie tym obie strony urzędzą szereg odczytów i przeprowadzą wzajemną wymianę artystów, zespołów artystycznych, pracowników naukowych, przodowników pracy i t. p.

Nowy zarząd RSW „Prasa” Pcs edzenie Rady Nadzorczej w gmachu KG PZPR

Dnia 3 lutego br. odbyło się w gmachu KC PZPR posiedzenie Rady Nadzorczej RSW „Prasa” z udziałem redaktorów naczelnych pism „Prasy”.

Rada Nadzorcza wysłuchała serowządzenia prezesa zarządu głównego tow. Leona Bielskiego z pracy RSW „Prasa” w roku 1948 i referatu o planie pracy na rok 1949.

Nad referatem tow. Bielskiego rozwinęła się dyskusja, którą podsumował tow. Berman Jakub.

W wyniku dyskusji Rada Nadzorcza jednogłośnie udzieliła absolutorium zarządowi głównemu i zaakceptowała plan pracy RSW „Prasa” na rok 1949.

Plan gospodarczy woj. łódzkiego na rok 1949

Wydatki na oświatę przekraczają 1 miliard złotych

Wydział planowania przy Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi przygotował plan gospodarczy dla woj. łódzkiego na rok 1949. Plan gospodarczy zakładów komunalnych przewiduje przede wszystkim wydłużenie sieci wodociągów w miastach powiatowych o 2200 m, co zapewni ludności robotniczej tych miast znacznie większą ilość wody.

Również wzrośnie sieć urządzeń kanalizacyjnych o dalsze 2,620 m.

Kwoty przewidziane w planie inwestycyjnym na rozbudowę wodociągów i kanalizacji wynoszą 57,800 tys. zł.

Zakłady oczyszczania miasta w woj. łódzkim otrzymają nowy tabor asenizacyjny za łączną sumę 5 miln. zł.

Na rozbudowę tężni, których obecnie woj. łódzkie posiada 54, preliminuje się 10,750 tys. zł. Przewidziana jest dalsza konserwacja i remonty istniejących łaźni i pralni, kosztem 7,500 tys. zł.

Akcja budownictwa mieszkalnego objętych zostanie 38 miast woj. łódzkiego. Otrzymają one w br. 41,912 nowych izb mieszkalnych. Na cel ten wydatkowane będzie 31,735 tys. złotych.

Rok 1949 przyniesie woj. łódzkiemu duży postęp w dziedzinie usprawnienia drogowych i komunikacyjnych. Długość dróg bitych zwiększy się o ok. 172 km, planuje się wybudowanie 2 km. nawierzchni ulepszonych oraz remont 843 km. różnych dróg. Poza tym plany przewidują wybudowanie 238 m biegnących nowych mostów, oraz wykonanie remontów mostów starych o łącznej długości — 1,231 m.

Wydatki na oświatę zamkną się sumą 1 miliard 95 milionów złotych.

Wielką troską otaczane będą biblioteki, przewidziana jest też ich dalsza rozbudowa.

Obecnie województwo posiada 1,498 bibliotek szkolnych, wyposażonych w 262 tys. książek, 234 biblioteki powszechnie ze 197 tys. tomów i 95 innych bibliotek, posiadających 26,760 tomów.

Wież woj. łódzkiego otrzymała ostatnio 160 nowych bibliotek, ufundowanych przez Ministerstwo Oświaty i Wojewódzka Radę Narodową.

Na rozbudowę sieci bibliotek w woj. łódzkim, plan gospodarczy przewiduje sumę 93,415 tys. zł, czyli o 62 miln. zł. więcej niż w roku ubiegłym.

Na rozbudowę domów dziecka, świetlic, dziecińców itp. preliminuje się kwotę 1,800 miln. zł. W dziale kultury i sztuki wydatki wyniosą 72,395 tys. zł, co w stosunku do 1948 r. stanowi wzrost o 28 miln. zł.

Z poważniejszych prac konserwacyjnych, odnoszących się do zabytków historycznych woj. łódzkiego, należy wymienić: remont kolegiaty tumskiej w Łęczycu, klasztoru pocysterskiego w Sulejowie, Arkadii koło Nieborowa, gmachu pomimońskiego w Łowiczu, zamku i pałacu biskupiego w Piotrkowie

Trybunalskim. Na prace te wydatkowano 19,348 tys. zł.

Ogółem w woj. łódzkim wydatkowano na odbudowę miast sumę 235,609 tys. zł.

Na sumę tę złożyły się kredyty skarbowe w wysokości 82,635 tys. zł. bankowe w wys. 106,466 tys. zł., oraz własne w wys. 46,508 tys. zł.

Na wsi ukończono w ub. roku budowę 549 obiektów, w zabudowie zaś poparcelacyjnej wykończono całkowicie 13 zagrod w budowie jest 289.

Kredyty na odbudowę wsi wyniosły 268,087 tys. zł., w tym subwencji skarbowych 113

miln. zł. Kredytów bankowych 77,100 tys. zł. i własnych 77,986 tys. złotych.

Zw. Zaw. ZSRR

zaprośił zwózkawców węgierskich

BUDAPEST (PAP). W polowie lutego na zaproszenie Rady Radzieckich Związków Zawodowych uda się do Związku Radzieckiego 10-osobowa delegacja Węgierskich Związków Zawodowych.

Na czele delegacji stać będzie Józef Mekls, sekretarz generalny Związku Zawodowego Metalowców.

Kład anglo-amerykański na temat Bliskiego Wschodu

MOSKWA (PAP). Agencja Tass cytuje wiadomość korespondenta londyńskiego „Daily Mirror” o „Al Misi”, który donosi, iż Anglia i Stany Zjednoczone zawarły porozumienie o odnowieniu wzajemnej obrony Bliskiego Wschodu i prowadzenie wspólnie ekonomicznej i finansowej polityki na tym obszarze.

Zgodnie z tym porozumieniem, Stany Zjednoczone okażą pomoc finansową krajom Bliskiego Wschodu w celu zwiększenia ich sił zbrojnych, powiększenia liczb lotnisk i baz morskich.

Proces szkodników z Aleksandrowa

rozpoczął się wczoraj w Sądzie Doraźnym w Łodzi

Pod przewodnictwem prezesa Sądu Doraźnego — Błochowicza rozpoczął się wczoraj zapowiedziany przez nas proces dwunastu oskarżonych, którzy dopuścili się kradzieży wielkiej ilości przedmioty na terenie Państwowych Zjednoczonych Zakładów Przemysłu

szl. Dziewiarskiego w Aleksandrowie.

Oskarżają: przewodniczący Komisji Specjalnej — Madel i prokurator Grebecki.

Podsadni stanowią trzy grupy przestępców: Pierwsza z nich — to szkodliwy odbrysk inicjatywy prywatnej, reprezentowana na ławie oskarżonych przez Wiktora Lewandowskiego, Józefa Pączesnego, Henryka Surowieckiego i Jarosława Rolńskiego — właścicieli fabryk pończosznicych Ci. mając na względzie jedynie i wyłącznie swoje osobiste korzyści — nie zawahali się droga kuszących obietnic i perspektyw wspaniałych zarobków skurpomować kierowników i magazynierów fabryk PZZPDz.

Do wyszyciu po złote runo staneli przelupieni: Michał Cichowski — kierownik fabryki Nr 8, Jan Kosiński — starszy majster fabryki Nr 2, Edward Szychowski — magazynier tejże fabryki, Mieczysław Borzacki — główny magazynier PZZPDz., Emilian Olszewski — kierownik fabryki Nr 3, Antoni Kaczmarek — magazynier tejże fabryki, Roman Przybyłowski — kierownik fabryki Nr 8.

W orbicie przestępczej działalności zostali wciągnięci także szoferzy PZZPDz., z których Stefan Piłatowicz zał. wczoraj również miejsce na ławie oskarżonych.

Delegatura Komisji Specjalnej oskarża: Wiktora Lewandowskiego, o to, że naklonił

kierownika fabryki Nr 8 PZZPDz. — Michała Cichowskiego oraz kierownika fabryki Nr 2 — Jana Kosińskiego i magazyniera Edwarda Szychowskiego do zabrania z magazynów na szkodę PZZPDz. — 490 kg przędzy, puszczać ich, by przede te „organizowali” z t. zw. nadwyżek i oszczędności w surowcu zapewnając ich, że wykradziono przedtę natychmiast od nich nabeą za stosunkowo wysoką cenę — 1,200 zł za 1 kg.

Józef Pączesny stoi pod zarzutem do naklonienia tegoż Cichowskiego do wykradzenia 162 kg przędzy oraz do naklonienia kierownika fabryki Nr 2 — Jana Kosińskiego i szofera Jana Piłatowicza do przywłaszczenia 180 kg przędzy. Wymienione ilości od nich kupił, płaćąc po 1,200 zł za 1 kg.

Henryk Surowiecki odpowiada za naklonienie Cichowskiego do sprzedania mu 20 kg skradzionej przędzy.

Jarosław Rolński oskarżony jest o naklonienie szoferów PZZPDz. — Marciniaka i Zawadzkiego do wyniesienia z magazynu na szkodę fabryki Nr 3 — 900 kg przędzy, która od nich nabył.

Wreszcie Michał Cichowski przekraczając swoje obowiązki, przywłaszczył sobie 360 kg przędzy, Stefan Piłatowicz — 1,130 kg, Mieczysław Borzacki, Emilian Olszewski i Roman Przybyłowski — 1,200 kg przędzy.

Wspaniałe rozwój Moskwy

Przemówienie tow. Popowa na Konferencji moskiewskiej organizacji WKP(b)

MOSKWA. W Moskwie, w obecności 857 delegatów rozpoczęła się w sali kolumnowej domu związków zawodowych moskiewska miejska i obwodowa konferencja partyjna. W prezydium konferencji zasiadli: członkowie Biura Politycznego KC WKP(b), marszałek Woroszyłow, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Sawernik, a także sekretarz KC WKP(b) Popow, przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej Szkiariatow, marszałek Budyennyj, sekretarze Miejskiego i Obwodowego Komitetu WKP(b) Parfionow, Czernousov, Firubin, Żolnin i inni. Konferencja wybrała jako prezydium honorowe Biuro Polityczne KC WKP(b) na czele z Józefem Stalinem. Referat sprawozdawczy wygłosił na konferencji sekretarz moskiewskiego Komitetu WKP(b) Popow, który podsumował działalność moskiewskiej organizacji WKP(b) w okresie wojny i w latach powojennych.

Popow odczytał na konferencji postanowienie Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) z podpisem Józefa Stalina w sprawie opracowania nowego planu rekonstrukcji Moskwy, obejmującego, iż generalissimas Stalin nieprzerwanie interesuje się rozwojem Moskwy, nadaje mu kierunek i wnika w konkretnie zagadnienia budownictwa.

Wśród owacji całej konferencji Popow wyraził wdzięczność Stalinowi za troskliwą opiekę okazywaną przez Moskwy.

Popow stwierdził iż z pięciu miliardowego budżetu Moskwy i obwodu moskiewskiego 90 procent wydatkuje się na rozwój gospodarki miejskiej, ochrony zdrowia i potrzeby kulturalne ludności.

Dzięki gazyfikacji domów mieszkalnych stolicy zaoszczędzają rocznie 200 milionów rubli.

Wydatki na ochronę zdrowia wzrosły dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1940, a na oświatę 67 procent.

Charakteryzując sytuację międzynarodową, Popow oświadczył: „Druga wojna światowa do prowadziła do zaostrenia powszechnego kryzysu systemu kapitalistycznego, do osłabienia sił kapitalizmu, i wzmocnienia sił socjalizmu i demokracji.

W całym świecie wzrastają wpływy i autoritet Partii Komunistycznych w masach ludowych, wzrasta potęga obrotu demokratycznego, na czele którego kroczy Zw. Radziecki.

Plany podżegaczy wojennych skazane są na haniebne fiasko”.

Popow zapewnił w imieniu moskiewskiej organizacji Komitet Centralny i Wodza Partii Stalina, iż bolszewicy moskiewscy uczynią wszystko, by realizować stalinowski program zbudowania społeczeństwa,

W korytarzu, naprzeciwko gabinetu Aleksiego wisiał plakat. Na przechodzącego gróźnie spojądał ranny żołnierz i pytał surowo: „coś już zrobił dla frontu?”. Oto jak wyglądałoby sumienie, gdyby ktoś pragnął je odtworzyć na obrazie: „Wróg grozi Moskwie — a ty co na to? A może nie masz o co walczyć?..

Wreszcie Aleksy zasnął na godzinę, a może na chwilę. Śniły mu się różne bzdury. Ale gdy się obudził poczuł że twarz jego mokra jest od łez. Co mu się śniło? We śnie był na wystawie moskiewskiej w pawilonie północny. Siedział z Ziną na tarasie i jadł lody z truskawkami. Zdaleka słyhać było muzykę. Zina podniosła łyżeczkę i podała mu dużą truskawkę: „To chyba jest lepsze od waszych jagód na Dalekim Wschodzie.

I Ale! y nie mógł powstrzymać łezki. — Dlaczego Alosza płaczesz? — zdziwiła się Zina i pochyliła się nad nim, ażeby koronkową chusteczką wyttrzeć oczy.

„Ach jacy byliśmy szczęśliwi! Jak szczęśliwe dzieci!” — powiedział Aleksy.

— Jakto byliśmy? — zdziwiła się Zina. — Czy umarliśmy? Nie rozumiem ciebie Alosza”.

„Teraz już nie jesteśmy tacy” — powiedział. Chciał jeszcze powiedzieć, że wojna położyła kres beztróscie, ale powstrzymał się: „Nie trzeba jej przedwcześnie tworzyć, niech jeszcze pożyje w okresie pokoju...”.

Po przemówieniu Stalina naczelnik budowy i partorg powrócił z klubu do zarządu.

— Gdybyśmy mieli kabel aż do wyspy, wzdłuż całej trasy, moglibyśmy się teraz połączyć i mówić tyle ile tego pragnie dusza, — powiedział Batmanow, wchodząc do gabinetu.

Na biurku stał selektor, który łączył tylko z najbliż-

Ruch strajkowy we Włoszech

RZYM (PAP). Po przyłączeniu się do strajku generalnego prowincji Nuoro i Sassari na Sardynii — cała wyspa objęta została bezstrajkowym strajkiem.

Jak wiadomo prowincja Cagliari (Sardynia) kontynuuje już strajk generalny od 2 tygodni.

Po raz pierwszy w dziejach Sardynii doszło do manifestacji masowej o tak doniosłym znaczeniu.

Cały ruch na wyspie został sparaliżowany. Teatry i kina są zamknięte. W kopalniach węgla mimo terroru policji, górnicy nie przystępują do pracy.

W. Ażciew

Daleko od Moskwy

Dziewczyzny stały obok drzwi i oddaliły się. W domu było cicho, tylko wiatr śpiewał cieniutkim bzycaniem, wciskając się do każdej szparki, pomiędzy dwoma połączonymi kawałkami szkła.

Noc kończyła się już, a Aleksy nie mógł usnąć. Myśli jedna za drugą cieśniły się w głowie. Znow i znow słyhał słowa: „Wróg... grozi naszej sławnej stolicy — Moskwie...”. Próbował sobie wyobrazić jak tam jest teraz? — Gdzie są rodzice, Mitia? Gdzie Zina?

Żeby choć na chwilę zobaczyć się z nimi, objąć ich! Aleksy już nie wątpił teraz, że rurociąg naftowy potrzebny jest dla celów wojennych i że sam on potrzebny jest tutaj. Jego stanowisko okazało się nie mniej ważne i odpowiedzialne, niż takie, jakie mógłby zająć, gdyby bronił Moskwy. Załkind powiedział słusznie: „Wojować trzeba tam, gdzie ciebie posła starsi towarzysze. Nasze bojowe zadanie — to walka o Moskwę na brzegach Adunu”. Nie zgadzać się z tym, znaczy odrzucać bezwzględnie prawdę o jedności frontu i zaplecza.

Wszystko jest prawidłowe i słuszne. Nie ma po co jeszcze rozwiązywać te pytania. A jednakże czasem było trudno (dla serca, nie dla rozumu), przyznać że rola inżyniera, który w cisy gabinetu sprawdza kolejny arkusz projektu jest równoznaczną z rolą komendanta batalionu, który przy grzmocie artyleryjskiego ognia prowadzi żołnierzy do ataku. Kiedy z frontu moskiewskiego przychodziły szczególnie trwożne wieści — chciało się być jednak nie budowniczym, a żołnierzem

Szkoła nie może być apolityczna

W szkole przedwojennej obowiązywał na zewnątrz frazes apolityczności. Tak programy szkolne jak i metody wychowawcze kształtowane i stosowane były przy jednoczesnym zachowaniu pozorów tzw. obiektywizmu. Było to oczywiście kłamstwo, osłaniające określoną reakcyjną treść, wrogą masom pracującym i postępowi. Szkoła na wszystkich jej szczeblach organizacyjnych przygotowywała młodzież do służby w interesach klas uprzywilejowanych. Podstawowe nauczanie miało na tyle przysposobić robotnika, aby jako wykwalifikowany pracownik potrafił obsługiwać maszynę bez szkody dla jej właściciela. Szkoła średnia i wyższa była — za wyjątkami potwierdzającymi zasadę — monopolom posiadaczy i wysługujących się im warstw społecznych. A jej ukończenie przez syna robotnika czy chłopą wiązało się z wysiłkami przerastającymi dość często siły organizmu.

W tych warunkach trudno było osłaniać uprawianą przez reakcjonistów politykę kłamstwa i „apolityczności”. Polityka walcząca mas ludowych wdzierała się do szkoły, która — jak każdy ośrodek życia — była terenem walki klasowej.

Warto te fakty przypomnieć, ponieważ do dziś jeszcze spotkać można niektórych wychowawców i rodziców — szczególnie w środowiskach inteligentnych — którzy nie rozumieją sprawy upolitycznienia szkolnictwa. Często nie chcą się oni przyznać, że byli w okresie przedwojennym oszukiwani, że brali „na serio” frazes o apolityczności. Dlatego do dziś tkwią oni jeszcze w starzych przesądach.

Mówimy o przesądach, ponieważ niechęć do polityki nie zawsze wypływa z wrogości do demokracji ludowej, ale właśnie z orszadku, w myśl którego szkoła apolityczna jest „obiektywna”.

a więc potrafi kształcić „wszechstronnie”, „poważnie”, „lepiej”.

Podawaliśmy w naszym piśmie już niejednokrotnie próbki tego rzekomego obiektywizmu naukowego który niestety do dziś jeszcze znaleźć można w skryptach uniwersyteckich, a nawet podręcznikach. Trudno na tym miejscu zajmować się nimi bardziej szczegółowo. Należy jednak stwierdzić, że jest to najczęściej chęć osłaniania reakcyjnej treści, która jest zaprzeczeniem zdrowej, postępowej myśli naukowej — płaszczykiem obiektywizmu.

Najbardziej żywym i przekonywającym zaprzeczeniem tego rodzaju „nauki” są wyniki pracy i stosunek do życia tej ogromnej części młodzieży — w pierwszym rzędzie robotniczej i chłopskiej — która świadomie dokonała wyboru politycznego. Udział w pracy organizacyjnej ZMP, przyswajanie przez tę młodzież zasad marksizmu - leninizmu i twójają zdobywanie wiedzy ogólnej i specjalnej. W tych warunkach każda dziedzina nauki nabiera określonego praktycznego znaczenia, którego celowość jest widoczna i łatwa do określenia. Toteż młodzież zorganizowana politycznie — jak wskazują na to opinie pracowników oświatowych, uczy się dobrze i daje gwarancję, że wyrosną z nich oddani sprawie budowniczości Polski socjalistycznej.

I jeszcze jedno. Bardzo ciekawe i charakterystyczne procesy zachodzą dziś w związku ze zjawiskiem upolitycznienia szkoły wśród

litycznienia szkoły wśród części młodzieży drobnomieszczańskiej, pochodzącej z tych grup drobnomieszczaństwa, które są najbliższe klasie robotniczej. Nie rzadko młodzież ta pociągnięta dobrym przykładem, napotykając w domu rodzinnym na uprzedzenia i opory, samodzielnie walczy — wbrew stawianym przeszkodom — o uczestnictwo w organizacji ZMP, o nowoczesną, postępową wiedzę o Polsce i świecie. Młodzież ta wnosi już dziś i napewno wnosić będzie w przyszłości swój wkład w dzieło budowy socjalizmu.

Upolitycznienie szkoły, oparcie nauczania i wychowania na zasadach marksizmu - leninizmu jest sprawą, której pełne rozwiązanie będzie wymagało i szerszego wysiłku. Kongres PZPR jasno i zdecydowanie postawił to zadanie. Krajowy zjazd delegatów ZMP w pełni zaakceptował uchwały Kongresu. Pracownicy oświatowi przystąpili do opracowywania nowych, odpowiadających dzisiejszym potrzebom programów i podręczników.

Ta planowa akcja będzie przebiegała od sukcesu do sukcesu tylko wtedy, kiedy wszystkie ogniwa partyj-

ne działające wśród nauczycielstwa i pracowników oświatowych w większym niż dotychczas stopniu szkolić będą własne szeregi i wyjaśniać będą bazpartyjnym znaczenie nowych metod nauczania, wskazywać na ich wyższość nad zafałszowanymi metodami przedwojennymi. Starsi doświadczeni partyjnicy służyc również winni swymi umiejętnościami i radami młodzieży.

Osiągnięcia w pracy wychowawców i nauczycieli wymagają dużego nakładu wysiłków, daleko odbiegających od jakiegokolwiek rutynnego typu biurokratycznego. Dlatego na rezultaty nauczyciel wraz z uczniem musi czekać dłużej, niż robotnik przy warsztacie. Ponadto pamięta należy, że zmiany w świadomości ludzkiej w okresach rewolucyjnych nie zawsze nadążają za wydarzeniami.

Fakty te nakładają zatem na aktywistów partyjnych, na pracowników oświatowych specjalne obowiązki. Szkolnictwo, wielka sprawa wychowania i kształcenia młodego pokolenia nie może odstąpić od osłonego frontu walki o budowę podstaw socjalizmu we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Antoni Pokorski

To i owo

Keep w czarnych okularach

Wychodzi u nas jedna taka gazetka, która informuje codziennie z niezwykłą pilnością o tym, co się dzieje na szerokim świecie, a raczej na „zachodnim” świecie. Całe kolony papieru poświęca się w tym piśmie informacjom z dalekiego Texasu, Illinois, Kanady, Connecticut. Pisze się obszerne artykuły o wynalazkach, które zabezpieczają banki przed włamywaczami. Można się z tej gazetki dowiedzieć, że genialny Yankee X Y wynalazł nadzwyczajny zamek, pozwalający „ukratrzyć” generała w chwili, gdy tenże zamierza ukraść ruro, pozostawione na szosie. Są szczegółowe opisy życia „prawdziwych” miast za Oceanem, życia farmerów — wylewających do rzeki mleko, palących bawełnę i zboże, lub palących dla odmiany Murzynów pod „ogniściami krzyżami” itd. itp.

W jednym z ostatnich numerów czelowy publicysta tego piśmka, niejaki Kornik (nomen omen), odkrył znów Amerykę — oto przeszedł się po mieście i zauważył, że u nas wszyscy rzekomo są smutni. Konduktor sprzedał mu bilet z miną grobową (konduktor — według Kornika — pochodzi od konduktu pogrzebowego). Dwie „panie” w wagonie były tak smutne, jakby dopiero wróciły z pogrzebu. Goście popijający pół czarnej w lepszym lokalu — mieli czarne miny śmiecielników, a sam Kornik wróciwszy do domu zabrał się do czytania „Trenów” Kochanowskiego i Norwida (!).

Pod koniec swego tragicznego artykułu Kornik radzi swoim czytelnikom, żeby się wreszcie zaczęli uczyć od Yankeeów największej mądrości żyjących: „Keep smiling” — pisze pan Kornik. „Zachowaj uśmiech”. Zachowaj uśmiech w każdej sytuacji!

Gdzie szukać przyczyny smutku pana Kornika i jego przyjaciół z eleganckiej kawiarni? Widocznie pan Kornik — manewrując przy swojej ultrasuperheterodynie — przynosząc „Słowo” takie „cudowne” wiesiel z Dzikiego Zachodu (Wild Westu) — przestawił się z ciekawości raz jeden na „podsiłuch krajowy” i posyłał przynajmniej jak się bawia robotnicy PaFaWa-u, Cegielskiego, Górnego! Widocznie salwy śmiechu płynące ze świetlic fabrycznych falami eteru — tak nastąpiły do smutkiem i rozpaczą — w owym karnawale roku 1949.

Szeroko zakrojona akcja hodowlana to nowe ogniwo sojuszu robotniczo-chłopskiego

Jednym z podstawowych środków zmierzających do zwiększenia konsumpcji mięsa i rozwoju hodowli bydła oraz nierogacizny w Polsce jest

zwiększenie opłacalności tej gałęzi gospodarstwa narodowego.

Przed wojną wskutek wadliwego układu stosunków spo-

litycznych i ekonomicznych, hodowla była zajęciem stojącym na pograniczu rentowności, a często, zwłaszcza w latach kryzysu była ona po prostu nieopłacalna. Jak miecz Damoklesa wisiła nad hodowcą wieczna groźba spadku cen i braku zbytu.

Nie dziwne, że wskaźnik spożycia mięsa przypadający na głowę ludności w Polsce przedwojennej kształtował się niższe, niż w większości krajów europejskich. Trzeba podkreślić, że konsumpcja mięsa wśród chłopów bezrolnych i małorolnych, jak również wśród pewnej części klasy robotniczej była wyjątkowo niska. Wskutek zachłanności fabrykantów, obszarników i karteli powstały osławione „nożyce cen” — rozpiętość pomiędzy wygórowanymi cenami wyrobów przemysłowych i sztucznie niższymi cenami płodów rolniczych — co hamuje zarazem i produkcję i spożycie.

Rozpiętość ta wzrastała z roku na rok, a zyski stad plynące zgarniali bez skrupułów kapitaliści i obszarnicy. Chłop za wytwór swej pracy otrzymywał często ceny nie pokrywające nawet kosztów produkcji. Robotnik płacił za żywność ceny i chwiał skie. Cała zaś ogromna różnica tonęła w bezdennych kieszeniach wyzyskiwaczy.

Dziś, gdy dzięki sojusznictwu robotniczo-chłopskiemu w dziedzinie politycznej i ekonomicznej gospodarczej znalazły się w rękach ludu zmieniona się sytuacja. „Nożyce cen” zaczęły zanikać. Gospodarka rolna staje się coraz bardziej opłacalna a poziom spożycia środków żywnościowych (między innymi i mięsa) zaczął się wyrównywać. Zmalały dysproporcje w spożyciu pomiędzy miastem i wsią.

Przed wojną by kupić plug — musiał chłop sprzedać 36 kg wieprzowiny. W 1948 r. wystarczyło by sprzedać 15 kg wieprzowiny, a w 1948 roku tylko 4,8 kg. Aby kupić 100 kg trzawy trzeba było dawniej sprzedać 48 kg mięsa, a w roku 1948 tylko 26 kg.

Przed wojną by kupić plug — musiał chłop sprzedać 36 kg wieprzowiny. W 1948 r. wystarczyło by sprzedać 15 kg wieprzowiny, a w 1948 roku tylko 4,8 kg. Aby kupić 100 kg trzawy trzeba było dawniej sprzedać 48 kg mięsa, a w roku 1948 tylko 26 kg.

na mogli kupić parę butów z cholewami gdy sprzedał 62 kg wieprzowiny podczas kiedy w roku 1947 musiał w tym celu sprzedać aż 123 kg. Ale już w roku 1948 nastąpiła pod tym względem poprawa: relacja cen była już dlań nieco korzystniejsza (96 kg).

Mimo wszystkich faktów jest, że ceny obuwia a w pewnym stopniu również ceny wyrobów włókienniczych ukladają się jeszcze nie bardzo korzystnie dla rolnika. Dzieje się tak z powodu wzrostu cen surowców na rynkach światowych, od których w tych dziedzinach właśnie (skóra bawełna, wełna) jesteśmy uzależnieni.

Jednakże wprowadzenie nowych, stałych cen na mięso, uwolnienie rolnika spod „opiek” spekulanta — hurtownika przywałnego, zapewnienie stałego zbytu dla wyrobów rolniczych drogą kontraktacji, udzielanie najbardziej różnorodnych premii dla hodowców i wiele innych zarządzeń rządowych, przyczyni się niewątpliwie do dalszej likwidacji „nożyce cen”. Wszystkie te za przedsięwzięcia prowadzą więc do wzrostu opłacalności hodowli.

Uchwalone niedawno zarządzenia, już w krótkim czasie spowodują szybki rozwój gospodarczy setek tysięcy gospodarstw małych i średniorolnych, podniosą ich dochód, a jednocześnie w ciągu kilku miesięcy spowodują to, że wzrost produkcji mięsa w Polsce poczęła biec równoległe do wzrostu produkcji węgla, tkanin i maszyn, zapewniając klasie robotniczej coraz wyższą stopę życiową.

W ten sposób zamierzona przez rząd akcja hodowlana sianowić będzie. Jeszcze jedno ogniwo krzepnącego w kraju naszym sojuszu robotniczo-chłopskiego i jeszcze jeden krok w kierunku ustroju, sprawiedliwego, dobrobytu i sytości — w kierunku socjalizmu.

W. Lemieża

Labourzystowska zdrada interesów klasy robotniczej Ostra krytyka działacza Partii Pracy

Był członkiem rady miejskiej Paddingtonu (dzielnica Londynu) Hunt, który 8 miesięcy temu wystąpił z Partii Pracy, zgłosił prośbę o przyjęcie go do partii komunistycznej.

W piśmie skierowanym do sekretarza lokalnej organizacji partyjnej, Hunt podkreśla, iż

między polityką rządu labourystowskiego i kierownictwem związków zawodowych z jednej strony a historyczną misją ruchu robotniczego, który broni pokoju, demokracji i praw człowieka — nieemożliwy jest kompromis. „Nie zamierzam — pisze Hunt — rezygnować z naj-

istotniejszych projektów, jak budownictwo mieszkaniowe, reforma szkolnictwa, reforma służby zdrowia i t. d. na rzecz walki o interesy klasy robotniczej i nie będę sojusznikiem wrogów naszego ruchu.” Kr.

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Głasnotą-dotkają bojączką fabryki projektorów

Przed bramą — czerwony sztyl: „Fabryka Kinotechniczna PP „Film Polski”. Niektórzy przechodnie niechętnym okiem patrzą na ten napis. Bo sztyldów z napisem „P. P. „Film Polski” jest na świecie dużo, a filmów polskich — jak na lekarstwo. Nie wszyscy wiedzą, że za tą bramą, nad którą widnieje wspomniany napis, w mrocznym wystroju pracuje 500 ludzi, zaopatrujących w wyroby swej produkcji całą niemal Polskę, Łódź, Kraków, Wrocław, Kalsz i inne miasta przysyła nam listy dziękczynne za sprawność działania aparatów projektorowych, wykonanych właśnie w Łodzi i zainstalowanych w poszczególnych kinach tych miast, na miejsce starych, zużytych aparatów zagranicznych.

Fabryka Kinotechniczna wykonała już 120 projektorów sześciokątastwowych. Obecnie rozpoczynamy produkcję 500 projektorów wąskokrążkowych. Praca ta musi być ukończona w bieżącym roku. I tak będzie niewątpliwie, bowiem załoga fabryki jest stanowcza. Dowiodła tego w Czynie Przekonanosy, wywiązując się chlubnie z zadania, przewidzianego wykonanie sprzętu po mocniejszego, jak szafy amerykańskie, przewijarki kabino- we, reflektory itd.

Kiedy zorientowałem już Czytelników w istocie i ważności tej placówki filmu polskiego, zasługującej na uznanie choćby z tego względu, że wytwarzany przez nią sprzęt, (a przede wszystkim projektorry), przed wojną był sprowadzany wyłącznie z zagranicy, a teraz w ciągu krótkiego okresu prześcignął jakością zagraniczny — chcę poruszyć sprawę pewnych naszych bolączek.

Dusimy się! Dusimy się nie możliwie z powodu braku miejsca. Postaram się na po-

parcie tego twierdzenia przedstawić niektóre fakty.

Fabryka nasza jest rozbita na dwa oddziały. Oddział „A” mieszczący się przy ul. Żeromskiego i oddział „B” przy ul. Nowotki. Projektorry wykonane i przygotowane do prolekcji, z braku odpowiednich magazynów, utrudniają w wysokim stopniu sprawność pracy na montażu, zajmując dużą przestrzeń. Brak światła w fabryce paraliżuje po prostu organizację zebrań załogi i powoduje przeprowadzenie ich „na raty”. A jak hamująco wpływa organizacja miejsca na wzrost organizacyjny tej placówki i jak to odbija na produkcji?!

Z okien swych warsztatów już od trzech lat spogląda robotnicy na przylegającą do fabryki, dużą i niewykorzystaną przestrzeń, zadając sobie pytanie: „czemu tam się nic nie buduje?”

Nie jesteśmy zorientowani w planach dyrekcji. A warto, by załoga, dająca z siebie największy wysiłek, wiedziała, co się robi, jakie są zamierzenia na przyszłość i czy dyrekcja myśli o tym, by ulżyć w pracy załodze przez stworzenie jej dogodniejszych warunków pracy?

Korespondent fabryczny Fabryki Kinotechnicznej P. P. „Film Polski” Henryk S'achurski

Planowa praca robotników PZZPP Nr 1

Nasz plan produkcyjny na rok bieżący jest większy o 30 procent od planu za rok ubiegły. By go wykonać, musimy zwiększyć swoje wysiłki, musimy zmobilizować do tego całą załogę PZZPP Nr 1. Zasadniczym warunkiem powodzenia tego przedsięwzięcia jest wzmożenie wysiłku każdego poszczególnego robotnika, doprowadzenie do jego świadomości konieczności tego osiągnięcia. Aby każdy robotnik mógł ofiarnie walczyć o wykonanie planu, musi znać swe zadanie. W tym celu plan produkcyjny rozdzieliliśmy w następujący sposób:

Globalne plany miesięczne, zatwierdzone przez Dyrekcję Prze-

mysłu Dziennikarskiego, rozdzielił nasz oddział (jest ich 9) Wydział Planowania. Kierownik każdego oddziału, po otrzymaniu planu produkcyjnego, rozpracowuje go na poszczególne robotników z maszyną produkcyjnych — w ten sposób, że orzecz obsługa maszyn stoi zadanie nie tylko w stosunku miesięcznym, ale i dziennym. Każdy robotnik wie tedy ile powinien zrobić w przeciągu dnia, a więc może regulować intensywność swej pracy. Widząc przed sobą jasno nakreśloną metę, może tak rozłożyć swoje siły, aby mu starczyło ich na osiągnięcie jej nawet z ewentualną nadwzżką.

Nie wszystkie oddziały naszego kombinatu zastosowały u siebie ten system walki o wykonanie planu. Trzeba, by kierownicy tych oddziałów, którzy nie zdają sobie sprawy z ważności i celowości takiego rozplanowania, poszli za dobrym przykładem. Niech sobie uprzytomnią, że w roku bieżącym mamy wykonać 5.204.500 par półteczek i skarpet.

Nielada to zadanie, ale może my je wykonać i napewno wykonamy jeżeli zabierzemy się do tego umiejętnie.

Korespondent fabryczny PZZPP Nr 1 W. Hajndrych.

Niepodległościowy Front Ludowy na Węgrzech otwiera nowy etap walki o socjalizm

Dnia 31 stycznia 1946 r. Węgierskie Zgromadzenie Narodowe proklamowało Republikę Węgierską. Był to akt, który usankcjonował zasadnicze zmiany jakie zaszły na Węgrzech po wyzwoleniu kraju spod okupacji hitlerowskiej i zrzuconiu dyktatury faszystowskiej.

Naród węgierski, a przede wszystkim klasa robotnicza i pracujące chłopstwo przyjęły z entuzjazmem fakt proklamowania Republiki, widząc w niej symbol władzy broniącej interesów ludu. Proklamowanie Republiki było ogniwem w systemie przemian, które w szybkim tempie zmieniły oblicze państwa węgierskiego, przekształcając je z państwa obszarowego - kapitalistycznego w państwo ludowe, z kraju zacofania społecznego w kraj przyszłości socjalistycznej.

Młoda Republika Węgierska powstała w momencie, kiedy na Węgrzech toczyła się zacięta walka z rodzimą i zagraniczną reakcją, które pragnęły uczynić z Węgier pomost imperializmu na Wschód i cofnąć wstecz koło historii, przekreślając demokratyczne osiągnięcia narodu węgierskiego. Młoda Republika, w której kierowniczą rolę objęła klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem wytrzymała wszystkie próby, potrafiła ona pokrzyżować i udaremnić intrygi i knowania reakcji, utrwaliła władzę ludową i dzisiaj pod kierownictwem Węgierskiej Partii Pracujących idzie zwycięsko naprzód na drodze do socjalizmu.

Dzięki ostatecznemu zwycięstwu ustroju demokracji ludowej, Węgry potrafiły przezwyciężyć powojenne trudności gospodarcze. Dzięki wielkiemu poświęceniu robotników węgierskich uruchomiony i odbudowany został aparat gospodarczy i możliwe stało rozpoczęcie prac nad przebudową gospodarczą kraju.

Te osiągnięcia, umożliwiające dzięki pomocy Związku Radzieckiego stały się podstawą dla opanowania inflacji i sta-

bilizacji waluty oraz osiągnięcia równowagi budżetowej. Osiągnięcia te pozwoliły demokratycznemu Węgrom przejąć



Mądra i energiczna akcja rządu Republiki Węgierskiej dała światło elektryczne 300.000 mieszkańcom wsi. W dalszym planowaniu projektuje się zelektryfikowanie następnych 2.500 wiosek jeszcze w roku bieżącym

do gospodarki planowej. Pierwszy plan trzyletni rozpoczęty w 1947 r. umożliwił w krótkim czasie osiągnięcie przez przemysł węgierski przedwojennego poziomu produkcji i jednocześnie podniósł stopę życiową mas pracujących do stanu przedwojennego.

Każde zwycięstwo węgierskiej klasy robotniczej było klasą rodzimą i zagraniczną reakcją, każde zwycięstwo węgierskiego obozu postępowego było cegiełką w budowie nowego ustroju, odpowiadającego interesom najszerzych mas i zacieśniało sojusz między klasą robotniczą a pracującym chłopstwem.

Decydującym ciosem dla reakcji węgierskiej było zjednoczenie ruchu robotniczego, które nastąpiło w czerwcu 1948 roku. Polityczne zjednoczenie klasy robotniczej, utworzenie

Węgierskiej Partii Pracujących umocniło jeszcze bardziej fundamenty młodej demokratycznej Republiki Węgierskiej. Od tego decydującego momentu wzrosło się tempo marszu narodu węgierskiego na drodze do socjalizmu. W trzecią rocznicę proklamowania Republiki Węgier-

wy. Dotychczasowy Front Niepodległościowy, który powstał bezpośrednio po wyzwoleniu Węgier, spełnił swoje zadania w okresie przejściowym odbudowy kraju i przyczynił się do zwycięstwa demokracji ludowej nad reakcją. Grupa- wał on w sobie jednak nie tylko postępowe partie demokratyczne, lecz również elementy i przedstawicieli takich warstw, których interesy pozostawały w sprzeczności z prawdziwie demokratycznym rozwojem kraju.

Utworzenie nowego Niepodległościowego Frontu Ludowego oznacza więc wzmocnienie demokracji ludowej i otwiera nowy etap politycznego, gospodarczego i kulturalnego rozwoju Węgier. Będzie on opierał się na sojuszu robotniczo - chłopskim i zapewni współpracę z postępową inteligencją. Kierowniczą siłą Frontu Ludowego będzie zjednoczona klasa robotnicza.

Obserwujemy w Polsce z wielką sympatią wielki wysiłek narodu węgierskiego i cieszymy się razem z ludem węgierskim wszystkimi jego zwycięstwami i osiągnięciami. W trzecią rocznicę proklamowania Republiki Węgierskiej zasyłamy narodowi węgierskiemu szczerze życzenia dalszych sukcesów w jego marszu do socjalizmu.

(ab)

Jankowie - Muzykanci kształcą się w Konserwatorium Warszawskim

W sali konferencyjnej Związku Samopomocy Chłopskiej odbył się egzamin do Konserwatorium Warszawskiego. Różnił się on pod wieloma względami od zwykłych egzaminów, jakie odbywają się w cichych, odosobnionych pomieszczeniach Konserwatorium.

Egzaminowano pierwszy raz w historii Polski innych niż tradycyjnie dotąd kandydatów na słuchaczy Konserwatorium - synów robotników i chłopów, przeważnie z małych, parohektarowych gospodarstw, z różnych stron naszego kraju. Zgłosiło się ich około dwóch tysięcy.

Jako pierwszy występuje pianista, 18-letni Jan Kaniewski, ze wsi Wola Niechcicka Stara w pow. piotrkowskim. Jest synem b. robotnika rolnego, który otrzymał gospodarstwo z reformy rolnej. Pół roku temu zabrał się do gry na pianinie.

Po wykonaniu swojego numeru egzaminacyjnego mówi nam o wielkim zamiłowaniu do muzyki, a zwłaszcza gry fortepianowej. Pragnie kształcić się. Wie, że państwo ludowe da mu te możliwości, o jakich nie mógłby nawet przed wojną marzyć.

Władysław Piekarski z Kutna gra już na skrzypcach od dwu lat. Może dlatego łatwiej mu wykonać poważny „Romans” z drugiego koncertu Wieniawskiego. Ten młody chłopak o subtelnej twarzy i dużych zamysłonych niebieskich oczach, jest żywym uosobieniem sienkiewiczowskiego „Janka Muzykanta” z tą tylko różnicą, że „Władek muzykant” otrzyma możliwość studiowania gry skrzypcowej u najlepszych profesorów w państwie i mieszkanie w bursie Konserwatorium.

Każdy z młodych talentów, który występuje na tym publicznym egzaminie, jest rewalacją w swoim rodzaju. Jednak bezsprzecznie największą jest tenor Mieczysław Dzierżański, syn górnik, reemigrant z Francji. Ten kilkusetletni chłopak, jak twierdzą fachowcy, jest urodzonym śpiewakiem o wspaniałym zapie- wiadającym się tenorze lirycznym. Poza doskonałe ustawione ugruntem głosem, posiada Dzierżański prawdziwe zacięcie śpiewacza. Profesorowie Konserwatorium Warszawskiego będą mieli wzięte zadanie wyszkolenia tego talentu na wielkiego śpiewaka.

„Wtorki” stachanowskie Popularyzacja doświadczeń przodowników pracy Związku Radzieckiego

Rok temu w Moskwie odbył się pierwszy „wtorek stachanowski”, zorganizowany przez redakcję gazety „Trud” wspólnie z Ministerstwem Lekkiego Przemysłu ZSRR i z Centralnym Komitetem Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Skórzanego i Obuwianego.

Podczas pierwszego „wtorku stachanowskiego” najlepsza krojeźnica fabryki „Burie włóknik”, Maria Lewczenko, opowiedziała zebranym o swych metodach pracy. Wypełniając w ciągu jednej zmiany po dwie normy, w ciągu roku zaoszczędziła ona 130 tys. decymetrów kwadratowych skóry. Z materiału, zaoszczędzonego przez krojeźnicę fabryka uszyła dodatkowo około 5 tys. par obuwia. Maria Lewczenko nie tylko podzieliła się swym doświadczeniem, ale zademonstrowała również poglądowo nowe racjonalne metody przykrawania skóry.

W ten sposób zapoczątkowano nową, nader skuteczną formę międzyfabrycznej wy-

miany doświadczeń stachanowskich. Od tej pory gazeta organizuje co wtorek zebrania nowatorów produkcji, którzy spotykają się ze swymi kolegami po fachu, z majstrami, technologami, kierownikami wydziałów i przedsiębiorstw, oraz pracownikami naukowymi.

W ciągu ubiegłego roku redakcja gazety „Trud” zorganizowała 100 „wtorków stachanowskich”.

Ogółem na „wtorkach stachanowskich” wygłosiło referaty 99 osób: metalowców, górników, hutników, robotników budowlanych, włóknarzy itd. Na „wtorkach” obecnych było około 34 tys. robotników, majstrów, pracowników inżynieryjno - technicznych i naukowych.

Wykłady swe stachanowcy z reguły ilustrują demonstracją metod produkcyjnych, wobec czego zebrani mogą się na własne oczy przekonać o ich skuteczność.

Podczas dyskusji nad referatami zebrani dzielą się swym własnym doświadcze-

niem. „Wtorki stachanowskie” stanowią więc pewnego rodzaju szkołę, której przedmiotem studiów jest rozwój i krzewienie najlepszych metod pracy.

Liczne referaty stachanowców o swych doświadczeniach, ich inicjatywa twórcza, świadczą o znacznym wzroście poziomu kultury technicznej klasy robotniczej ZSRR, świadczą o procesie stopniowego zacierania się różnic między pracą fizyczną i umysłową.

Towarzysz Stalin uczy, że: „Współzawodnictwo socjalistyczne oparte jest na zasadzie koleżeńkiej pomocy produkujących robotników swym pozostającym w tyle towarzyszom w celu osiągnięcia ogólnego rozwoju. Konkurencja głosi: tych, którzy nie

mogą dotrzymać kroku należy dobić, aby w ten sposób ugruntować swe panowanie. Współzawodnictwo socjalistyczne głosi: jedni pracują źle, drudzy dobrze, trzeci jeszcze lepiej, staraj się dogonić najlepszych i przyczynić się do ogólnego wzrostu produkcji.”

Stachanowcy postępują w myśl wskazówek towarzysza Stalina, w myśli wskazówek partii bolszewickiej. Gdy któryś z nich osiągnie sukces, uważa za swój obowiązek, za sprawę honoru, opowiedzieć o swych metodach pracy i pomóc pozostającym w tyle.

Pierwsze „wtorki stachanowskie” odegrały doniosłą rolę w dziedzinie popularyzacji przodujących metod pracy w wielu gałęziach przemysłu.

Więści z ZSRR

WIĘCEJ PAPIERU

W liście do Stalina robotnicy przemysłu papierniczego kombinatu bałachnińskiego

(obwód kujbyszewski) zobowiązali się do zwiększenia w 1949 roku produkcji papieru o 12.700 ton w stosunku do roku ubiegłego. Zobowiązali się oni również do przedterminowego wykonania czwartego roku pięcioletki, do wyprodukowania 4 tysięcy ton papieru ponad plan oraz do ponadplanowego obniżenia kosztów własnych produkcji o 1 milion rubli.

ROZBUDOWA METRA MOSKIEWSKIEGO

Za wydajną pracę, przy budowie nowej linii moskiewskiego metra „Bolszaje kolco” w czwartym kwartale roku ubiegłego załoga budowy metra otrzymała przechodni czerwony sztandar Rady Ministrów ZSRR i pierwszą nagrodę. Zakończono budowę konstrukcji wszystkich sześciu stacji pierwszego odcinka linii obojczykowej. Kończy się budowa ostatnich 1.500 metrów tuneli odcinkowych. Podziemne sale i westybulie wykładają się marmurem i granitem. Złożono już mechanizmy 26 eskalatorów. W najbliższych dniach rozpocznie się układanie szty-

nej. Rola imperializmu amerykańskiego została stuzżowana, ekspansjonizm amerykański - przedstawiony jako surowa oś i grup prywatnych. Historyczne dygresje autorów są przeważnie powierzchowne i fałszywe, a rozważania teoretyczne nie wydadzą się nam z pewnością przekonujące. Ale fakty, przytoczone w tej książce, mówią same za siebie, są i ciekawe i pouczające.

Omówione wyżej książki - mimo świeżości ich daty - aale są dziś już w pewnym sensie do bezpowrotnej minionej przeszłości. Wiemy, że pod ciosami Armii Ludowej wali się w gruzy zmurszały gmach rządów kuomintangowskich, że ich b. szef Czang - Kai - Szek jest już tylko politycznym nieboszczykiem, że kuomintangowska klika, porzucona w duiach kłeski przez zamorskich „opiekunów”, zmuszona była wszcząć rozmowy kapitulacyjne z do- wództwem Armii Ludowej i Partii Komunistycznej. Ale książki, o których tu piszemy, zachowują wartość, jako źródła do poznania tych przyczyn i przesłanek polityczno - społecznych, które z żelazną siłą konsekwencji uwarunkowały zwycięstwo chińskiej demokracji i ostateczną klęskę kuomintangowskiej dyktatury. B. D.

Książki o Chinach

liści grabią naród według zasady: „Tanio kupić - drogo sprzedać”. „Cztery rodziny” kłania się nisko imperialistom amerykańskim, pomagając im przy kształceniu Chin na monopolistyczny rynek USA. Dzięki wysiłkom i staraniom „czterech rodzin” Chin stały się kolonią amerykańską.

Członkowie „czterech rodzin” są zarazem wielkimi posiadaczami ziemskimi i zagorzałymi obrońcami feudalnego ustroju rolnego. Są oni też największymi lichwiarzami w kraju, ich banki dysponują prawie połową krajowego kredytu. Oni też „kontrolują” firmy wydawnicze kina, rozgłośnie radiowe.

Autor wymienia pięciu spośród najbardziej rozrzutnych cesarzy chińskich i dowodzi, że nawet im nie przydarzyłoby się głowy otaczać się takim przepychem, w jakim żyje kuomintangowska klika. „Ten ohydny reżim - pisze Czang - Bo - Da - jest zupełnie izolowany od narodu. I żeby nie wiem, jak ta „cztery rodziny” zginął grzebięt przed zagraniczną reakcją, nie będą mogli, w ostatecznym rachunku, wytrzymać potężnego ciosu, który przetróci życie narodowi chińskie-

mt. Zwycięstwo ludu jest nieuniknione”.

Książka dwóch publicystów amerykańskich - T. White'a i E. Jacoby'ego p. t. „Piorun w Chinach” może służyć jako uzupełnienie sprawy poprzednio omówionej. Bardzo ciekawe są stronice, malujące otoczenie Czang - Kai - Szeka, ludzi, którzy myślą jedynie o własnym wzbogaceniu się i nienawidzą swego narodu. Kuomintangowski minister oświecenia zapelniał uniwersytety młodymi faszystami swojego chowu, którzy zajmują się maszerowaniem, a nie nauką, i terroryzują swoich profesorów. Minister finansów puścił w obieg astronomie ilości pieniędzy papierowych, zapewnijając przy tym, że „o inflacji nie może być mowy”. Minister spraw wojskowych bez żenady brał grube łapówki; wymieniano otwarcie sumę, jaką należało zapłacić, aby otrzymać stanowisko dowódcy pułku.

Wstrząsające wrażenie czytelnik opisów głodu w prowincji Henan w r. 1943. Ludność karciła się korą drzewną i liśćmi, a poborcy podatkowi zabierali ostatni worek ziarna, przeznac-

zonego na zasiewy. „Co się ty czy urzędników” - piszą autorzy książki - na ich stole zawsze były świeże białe bułki i mięso”. Spośród 20 milionów ludności tej prowincji, z głodu i chorób wymarło 3 miliony.

Między generalami Kuomintangu stale dochodzi do kłótni i awantur o podział łupów, co wywołuje kłeski na froncie. Autorzy książki przecistawiają troskę komunistów o interesy ludu - antyludowym pczynianiom Kuomintangu. Ludzie, którzy byli na obszarach wyzwolonych twierdzą, że „przebiegli jak gdyby z krajny ucieku do krajny światła i wolności”. Lud pomaga Armii Demokratycznej, biorąc udział w partyzantce nawet w najbardziej niesprzyjających okolicznościach. Podczas wojny z Japonią generalowie Czang - Kai - Szeka, organizowali blokadę okręgów zajętych przez wojska ludowe i utrzymywali stale kon-szachty z mianowanymi japońskimi.

White i Jacoby są publicystami burżuazyjnymi, nie dali więc w swej książce pełnego obrazu walki o nowe, demokratyczne Chiny, prowadzone pod wodzą partii komunistycz-



Wszystkie wioski węgierskie o trzymają światło elektryczne

Ukazała się nie dawno w przekładzie rosyjskim interesująca książka chińskiego uczonego - Czang-Bo-Da, której autor, posługując się ogromnym materiałem statystycznym, do wodzi niezbicie, iż Czang-Kai-Szek i jego klika zagarnęli w swoje ręce olbrzymie bogactwa kraju i zarządzają nim jak swo- im własnym mieniem. Władzę państwową podzielili pomiędzy wypróbowanych „swoich” ludzi, oddając niewyzwolone jeszcze tereny Chin pod jarzmo imperializmu amerykańskiego.

Książka ma tytuł: „Cztery chińskie rodziny”. Są to rodziny multimilionerów, którzy za czynili swą karierę jako maklerzy, oddając w drobni bankierzy, a rozszerzyli swe „operacje” na cały kraj. Bogactwa tych rodzin wyrosły na krwawej glebie wojny domowej, trwającej od r. 1927, od chwili dokonanej przez Czang - Kai-Szeka przewrotu kontrrewolucyjnego. „Cztery rodziny” wzbogaciły się na pożyczkach wewnętrznym, obciążających nieomalosierne masy ludowe, a na pośrednictwie w handlu bronią, wojna domowa - to dla nich dochodowy interes.

„Cztery rodziny”, pod firmą monopolu państwowego, wprowadziły własny monopol na sól, cukier, tytoń, zapalki. Jak wyraża się autor książki, ci monopo-

Mgr Jan Kotowski

Akcja oszczędnościowa w przemyśle włókienniczym

Akcja oszczędnościowa w przemyśle włókienniczym w 1948 r. przybrała nowe formy. Z dotychczasowej akcji nieplanowanej przerodziła się w akcję planową. Po raz pierwszy w r. 1948 opracowano plan oszczędnościowy, wyznaczając zakładom pracy plan i kierunki akcji oszczędnościowej. Plan oszczędnościowy na rok 1948 opracowano w oparciu o cyfry planu finansowo-gospodarczego i jako główne cele akcji oszczędnościowej postanowiono: zmniejszyć planowane koszty produkcji, zwiększyć planowane przychody za sprzedane wyroby gotowe (przez podniesienie jakości tych wyrobów oraz przez zwiększenie wydajności pracy na drodze usprawnienia procesów produkcyjnych).

Wzrost przychodów przedsiębiorstw przez podniesienie jakości wyrobów gotowych i zwiększenie wydajności pracy, 5 i pół mld. zł. Brak jeszcze dokładnych danych z wykonania planu oszczędnościowego, za cały rok 1948. Rozporządzamy jedynie cyframi za okres trzech kwartałów ubiegłego roku. Dotychczasowe dane pozwalają jednak twierdzić, że plan oszczędnościowy za rok 1948 został wykonany z nadwyżką. Na zaplanowane na cały rok 1948 oszczędności w kosztach materiałów w sumie 3,5 mld. zł. — przemysł włókienniczy zaoszczędził w okresie trzech kwartałów ub. r. 5 miliardów zł. a na zaplanowane oszczędności w innych kosztach produkcji oraz na zwiększenie wydajności pracy i oszczędności w sumie 5,5 mld. zł., zaoszczędzono 3,2 mld. zł.

zakładach pracy wyraziło się w formie zmniejszenia wskaźnika ruchu pracowników, tj. procentu zwolnionych i przyjętych łącznie w stosunku do ogółu zatrudnionych w danym miesiącu. Jeśli jeszcze w miesiącu lutym ub. roku wskaźnik ruchu pracowników wyrażał się cyfrą 10,22, to już w maju spadł do 6,13 i w dalszych miesiącach tegoż roku utrzymywał się na poziomie. Pracownik coraz rzadziej zmienia miejsce pracy, przywiązuje się do swego zakładu i poprawia swoje wyniki pracy, dąskonałac się w swoim zawodzie. Oczywiście, zwiększenie dyscypliny pracy osiągnięto nie na drodze ścisowania rygorów do pracowników, ale na drodze wychowania i uświadamiania poprzez Rady Zakładowe. Kłta partyjna i dyrekcje zakładów. Wzmoczenie dyscypliny pracy wyraziło się również w postawie należytym i oszczędnym wykorzystaniu surowca. Wzrost wydajności i oszczędności w wykorzystaniu surowców i materiałów pomocniczych oraz w formie troskliwego obchodzenia się z narzędziami i urza-

dzeniami fabrycznymi. O należytym i oszczędnym wykorzystaniu surowca świadczą dane wzięte dla przykładu z przemysłu włókien sztucznych. Dla wyprodukowania tejże samej jednostki gotowego wyrobu zużycie surowca kształtowało się w porównaniu z miesiącem styczniem 1948 r. następująco: styczeń 100, luty 92,2, marzec 92,1, kwiecień 91,5 itd. Zakłady przemysłu bawełnianego uzyskały oszczędności na kosztach materiałowych przez zwiększenie wyprzedaży oraz przez zmniejszenie odpadków, zakłady przemysłu wełnianego przez zwiększenie wyprzedaży oraz przez lepsze sortowanie surowca, wreszcie zakłady przemysłu włókien tylko wycich przez wyrugowanie nadwagi tkanin, co wybitnie zmniejszyło ilość zużywanego do produkcji tkanin surowca. Dzięki rozwijającemu się współzawodnictwu i wielowarsztatowości wybitnie zwiększyła się wydajność przepracowanej robotnikogodziny, co pozwoliło uruchomić większą ilość maszyn przy niepowiększonej obsadzie personalnej. Dzięki współzawodnictwu pracy pracowników przedziałów już w listopadzie 1947 r. zlikwidowano całkowicie w przedsiębiorstwach bawełnianych pracę przadek na jednej stronie. Ilość obsługujących dwie strony stale maleje, wzrasta natomiast ustawicznie ilość przadek obsługujących cztery strony. Dzięki współzawodnictwu pracy pracowników tkalni w przemyśle bawełnianym maleje z miesiąca na miesiąc ilość tkaczy obsługujących dwa krosna, zwiększa się natomiast ilość tkaczy wielowarsztatowców. Klasa robotnicza rozumie, że droga do dobrobytu prowadzi przez zwiększenie wydajności pracy i przez oszczędne gospodarowanie materiałami w procesach produkcyjnych. Nic nie może się za tym znieść, czyż wszystko musi być wykorzystane i w żadnym wypadku nie możemy sobie pozwolić na marnotrawstwo materiałów i czasu, gdyż dla wszelka strata jest sprawą ogółu.

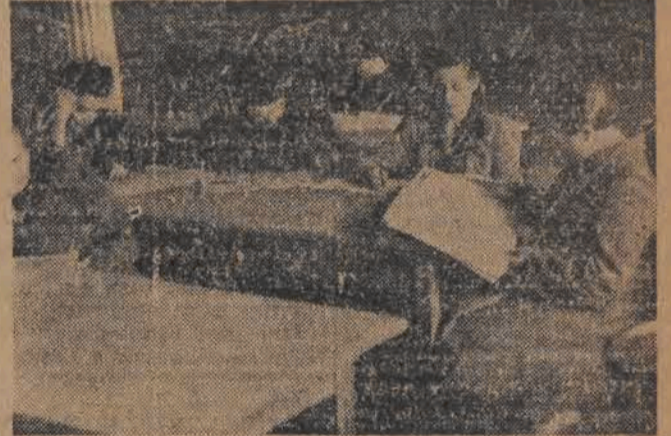
„Białe czapki“ u siebie



Przy Alejach Kościuszkich — szka tu w 51 pokojach 200 stu w Łodzi wznosi się okazały i dentek. Łódzki Dom Akademicki. Mie-



Pe 6 osób w jednym pokoju — to trochę za ciasno, ale studentki nie przejmują się — i



Świetlona jest również ciasna — posiada bowiem tylko 29 krzesel. Stanowczo za mało, studentki jednak nie tracą na dzień. Za miesięczny pobyt w Domu Akademickim płaci się 200 złotych. Ułgowo wyżywienie kosztuje 2000 zł miesięcznie — normalnie 4000.—

Spółdzielcy powołują Komitety Sklepowe

W dniu 31 ub. m. Powszechna Spółdzielnia Spożywców rozpoczęła kampanię wyborczą do Komitetów Sklepowych. Niemal do końca lutego codziennie odbywały się zebraania członków spółdzielni, na których powołane zostaną do życia Komitety Sklepowe. Do zadań tych Komitetów należeć będzie kontrola i opieka nad poszczególnymi spółdzielczymi punktami sprzedaży. (i to zarówno w sklepach spożywczych, jak i w brzożowych.

kampanii wyborczej poważny udział wzięły kobiety. Stanowią one wprawdzie 62 procent ogółu członków PSS-u, jednak do tej chwili na ogół słabo interesowały się one działalnością spółdzielni i poszczególnych jej placówek handlowych. Obecnie większość zespołów wyborczych stanowią kobiety, zarówno gospodynie domowe, jak i kobiety pracujące. Dzięki temu też i dyskusje na zebraniach toczą się w okół zagadnień najbliższych kobietom — odbiorczyń sklepów spożywczych. Wskazuje się na potrzebę jak najlepszego zaopatrzenia sklepów w artykuły wszelkiego rodzaju, porusza sprawę obfitszego zaopatrzenia sklepów w masło, owoce itp. Omawia zagadnienia właściwej, sprzyjającej obsłudze klienta i czystości sklepu.

rym piastują mandat członka Komitetu Sklepowego i z tego względu najgruntniej są zorientowane we wszystkich brakach i niedociągnięciach, jakie wykazują prace samej spółdzielczej placówki handlowej. Z zadowoleniem stwierdzić należy, że ta dodatnia rola, jaką spełniają kobiety w ramach komitetów członkowskich, została pozytywnie oceniona przez kierownictwo Powszechną Spółdzielnię Spożywców oraz przez poszczególne zebraania wyborcze. Na zgłoszonych listach kandydatów kobiety są licznoreprezentowane. Jest to rekoimnia, że w bieżącym roku komitety członkowskie, powoływane do życia przy spożywczych i branżowych sklepach PSS-u, pracować będą aktywnie z powołaniem nie tylko dla członków odbiorczyń tych placówek handlowych, ale i z korzyścią dla Powszechną Spółdzielnię Spożywców.

Kalendarzyk zebrań został tak opracowany, że każdego dnia w kilkunastu punktach miasta w oddanych na ten cel lokalach odbywają się zebraania wyborcze. Na ogół zebraania te powinny cieszyć się dużą frekwencją członków spółdzielni, w myśl ich własnych i rozumnich interesów.

Ze złożonych sprawozdań komitetów sklepowych wynika, że ich członkowie mimo, iż na ogół interesowali się działalnością sklepów, oddanych ich pieczy, na ogół stosunkowo mało czasu poświęcali na zebraania. Przy tym, rzecz charakterystyczna, w działaniu dotychczasowych KS najlepsze wyniki dawała praca kobiet, gospodyń domowych. Wynikało to z faktu, że mają one jako klientki stały kontakt ze sklepem, w któ-

reku analiza dnia pracy jednej i drugiej. Samarina naprawiała w ciągu tego dnia 29 krosien i co jest przy tym ciębkawo, 20 z nich naprawiała tylko jeden raz, 5 krosien po dwa razy i tylko 4 krosna więcej niż po dwa razy. To ostatnie miało miejsce wtedy, gdy chodziło o naprawę poważniejszą lub też, gdy ją wśród roboty odwoływał jakiś inny tkacz. (Tow. Samarina reaguje natychmiast na każde wezwanie).

wać, czy mechanizm bicia nie szwankuje, od stanu również członka zależy w dużej mierze częstotliwość zrywu osnowy. Spokojna, wydajna praca tkacza zależy w dużej mierze od starannego zakładania osnowy. Aby osnowa była dobrze założona, należy wyrównać prawidłowo nicielnice, dobrze ustawić przewal, prawidłowo odregulować przesmyk itp. U Samarinej prawie nigdy nie zdarzają się wypadki wbicia członka, a to dlatego, że mechaniczna płocha wypadawca jest zawsze dobrze ustawiona, że kontroluje ona regularnie stan gońców, bijaków, mimośródów, biela, pasków, sznurków itp.

Wszystkie zebraania wyborcze mają ustalony jednolity porządek dzienny. Składa się nań sprawozdanie z działalności Powszechną Spółdzielnię Spożywców za rok 48, sprawozdanie ustępujących komitetów sklepowych, dyskusja nad sprawozdaniami i wreszcie wybory nowych władz.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w obecnej prowadzonej

rozmowa z młodzieżą, obsługująca 6 krosien i należy do przodujących w fabryce, zarówno pod względem ilości produkcji, jak też i jej jakości. Partia majstra Sokolowej natomiast obejmuje o 10 krosien mniej, lecz daleko jej do przodujących.

wać, czy mechanizm bicia nie szwankuje, od stanu również członka zależy w dużej mierze częstotliwość zrywu osnowy. Spokojna, wydajna praca tkacza zależy w dużej mierze od starannego zakładania osnowy. Aby osnowa była dobrze założona, należy wyrównać prawidłowo nicielnice, dobrze ustawić przewal, prawidłowo odregulować przesmyk itp. U Samarinej prawie nigdy nie zdarzają się wypadki wbicia członka, a to dlatego, że mechaniczna płocha wypadawca jest zawsze dobrze ustawiona, że kontroluje ona regularnie stan gońców, bijaków, mimośródów, biela, pasków, sznurków itp.

Rozbudowa sieci wodociągowej w Łodzi. Nowe rurociągi zabezpieczą nieprzerwany dopływ wody

W ciągu roku bieżącego Miejski Wydział Wodociągów wykona szereg prac inwestycyjnych, które staną się podstawą do dalszej rozbudowy sieci wodociągowej w pozabawionych wody dzielnicach Łodzi.

dy — w południowej dzielnicy miasta. Rurociąg ten będzie ułożony ulicami Armii Czerwonej do Przedzłanianej, dalej — Fabryczną, Abramowskiego, Brzezną do Piotrkowskiej, Ulicami tymi będą również szły dwa równoległe rurociągi, co w następnym etapie rozbudowy sieci wodociągowej pozwoli na przeprowadzenie rozgałęzień we wnętrzu czworoboku, zamkniętego wyżej wymienionymi ulicami.

reku analiza dnia pracy jednej i drugiej. Samarina naprawiała w ciągu tego dnia 29 krosien i co jest przy tym ciębkawo, 20 z nich naprawiała tylko jeden raz, 5 krosien po dwa razy i tylko 4 krosna więcej niż po dwa razy. To ostatnie miało miejsce wtedy, gdy chodziło o naprawę poważniejszą lub też, gdy ją wśród roboty odwoływał jakiś inny tkacz. (Tow. Samarina reaguje natychmiast na każde wezwanie).

wać, czy mechanizm bicia nie szwankuje, od stanu również członka zależy w dużej mierze częstotliwość zrywu osnowy. Spokojna, wydajna praca tkacza zależy w dużej mierze od starannego zakładania osnowy. Aby osnowa była dobrze założona, należy wyrównać prawidłowo nicielnice, dobrze ustawić przewal, prawidłowo odregulować przesmyk itp. U Samarinej prawie nigdy nie zdarzają się wypadki wbicia członka, a to dlatego, że mechaniczna płocha wypadawca jest zawsze dobrze ustawiona, że kontroluje ona regularnie stan gońców, bijaków, mimośródów, biela, pasków, sznurków itp.

W chwili obecnej woda łożka płynie jednym rurociągiem, idącym od zbiornika na Stokach poprzez ulice Nowotki i Zagajnikową. Gdyby rura ta pękła, przed miastem stanęłoby niebezpieczeństwo całkowitego braku wody. Chcąc uniknąć tych komplikacji, Wydział Wodociągów przeprowadzi kosztem kilkudziesięciu milionów złotych drugi rurociąg, idący od Stoków do przecz ulice Narutowicza do Zagajnikowej. Oba rurociągi będą działały równoległe i pozwolą uniknąć niebezpieczeństwa, wynikającego z przerw w zaopatrywaniu miasta w wodę.

Dodatkowo, poza planem na rok bieżący Wydział Wodociągów już obecnie przystąpi do doprowadzenia sieci wodociągowej do budującej się halii sportowej przy ul. Skorpuckiej. Z inicjatywy Wydziału Wodociągów opracowany został również plan dostarczenia wody na Stoki Dolne ze studni, która się tam znajduje. Koszt przeprowadzenia tych instalacji pokryje Wydział Wodociągów wspólnie z instytucjami, których pracownicy mieszkają na Stokach.

reku analiza dnia pracy jednej i drugiej. Samarina naprawiała w ciągu tego dnia 29 krosien i co jest przy tym ciębkawo, 20 z nich naprawiała tylko jeden raz, 5 krosien po dwa razy i tylko 4 krosna więcej niż po dwa razy. To ostatnie miało miejsce wtedy, gdy chodziło o naprawę poważniejszą lub też, gdy ją wśród roboty odwoływał jakiś inny tkacz. (Tow. Samarina reaguje natychmiast na każde wezwanie).

wać, czy mechanizm bicia nie szwankuje, od stanu również członka zależy w dużej mierze częstotliwość zrywu osnowy. Spokojna, wydajna praca tkacza zależy w dużej mierze od starannego zakładania osnowy. Aby osnowa była dobrze założona, należy wyrównać prawidłowo nicielnice, dobrze ustawić przewal, prawidłowo odregulować przesmyk itp. U Samarinej prawie nigdy nie zdarzają się wypadki wbicia członka, a to dlatego, że mechaniczna płocha wypadawca jest zawsze dobrze ustawiona, że kontroluje ona regularnie stan gońców, bijaków, mimośródów, biela, pasków, sznurków itp.

Druga kapitalna inwestycja — kosztem przeszło 100 milionów złotych — to przeprowadzenie linii wodociągowej o dużej średnicy, a więc zapewniającej większy dopływ wo-

dy — w południowej dzielnicy miasta. Rurociąg ten będzie ułożony ulicami Armii Czerwonej do Przedzłanianej, dalej — Fabryczną, Abramowskiego, Brzezną do Piotrkowskiej, Ulicami tymi będą również szły dwa równoległe rurociągi, co w następnym etapie rozbudowy sieci wodociągowej pozwoli na przeprowadzenie rozgałęzień we wnętrzu czworoboku, zamkniętego wyżej wymienionymi ulicami.

reku analiza dnia pracy jednej i drugiej. Samarina naprawiała w ciągu tego dnia 29 krosien i co jest przy tym ciębkawo, 20 z nich naprawiała tylko jeden raz, 5 krosien po dwa razy i tylko 4 krosna więcej niż po dwa razy. To ostatnie miało miejsce wtedy, gdy chodziło o naprawę poważniejszą lub też, gdy ją wśród roboty odwoływał jakiś inny tkacz. (Tow. Samarina reaguje natychmiast na każde wezwanie).

wać, czy mechanizm bicia nie szwankuje, od stanu również członka zależy w dużej mierze częstotliwość zrywu osnowy. Spokojna, wydajna praca tkacza zależy w dużej mierze od starannego zakładania osnowy. Aby osnowa była dobrze założona, należy wyrównać prawidłowo nicielnice, dobrze ustawić przewal, prawidłowo odregulować przesmyk itp. U Samarinej prawie nigdy nie zdarzają się wypadki wbicia członka, a to dlatego, że mechaniczna płocha wypadawca jest zawsze dobrze ustawiona, że kontroluje ona regularnie stan gońców, bijaków, mimośródów, biela, pasków, sznurków itp.

Dobry i zły styl pracy majstra

Jak poważną rolę odgrywa w produkcji majster w każdym zakładzie fabrycznym i każdy, kto kiedykolwiek miał styczność z pracą, wie, że to jest człowiek, który musi być w pełni świadomy swoich obowiązków. Majster jest odpowiedzialny za jakość i ilość wyprodukowanych towarów. Jego styl pracy ma ogromne znaczenie dla całego zespołu. Dobry styl pracy majstra to taki, który zapewnia wysoką wydajność i jakość wyrobów, a jednocześnie dba o bezpieczeństwo i zdrowie pracowników. Zły styl pracy majstra to taki, który prowadzi do błędów, uszkodzeń i wypadków. Majster powinien być przykładem dla swoich podwładnych i dbać o ich rozwój zawodowy.

reku analiza dnia pracy jednej i drugiej. Samarina naprawiała w ciągu tego dnia 29 krosien i co jest przy tym ciębkawo, 20 z nich naprawiała tylko jeden raz, 5 krosien po dwa razy i tylko 4 krosna więcej niż po dwa razy. To ostatnie miało miejsce wtedy, gdy chodziło o naprawę poważniejszą lub też, gdy ją wśród roboty odwoływał jakiś inny tkacz. (Tow. Samarina reaguje natychmiast na każde wezwanie).

wać, czy mechanizm bicia nie szwankuje, od stanu również członka zależy w dużej mierze częstotliwość zrywu osnowy. Spokojna, wydajna praca tkacza zależy w dużej mierze od starannego zakładania osnowy. Aby osnowa była dobrze założona, należy wyrównać prawidłowo nicielnice, dobrze ustawić przewal, prawidłowo odregulować przesmyk itp. U Samarinej prawie nigdy nie zdarzają się wypadki wbicia członka, a to dlatego, że mechaniczna płocha wypadawca jest zawsze dobrze ustawiona, że kontroluje ona regularnie stan gońców, bijaków, mimośródów, biela, pasków, sznurków itp.

na zły stan krosien, jakiej zostawia poprzednia zmiana. I w tym wypadku bardzo wiele zależy od majstra. I znow na przykładzie Samarinej widzimy wyraźnie, że i w tym wypadku bardzo wiele może zrobić majster. Samarina, kończąc swą pracę nie zostawia swych krosien „na wolę boską”. Razem ze swym „zmiannowym” obchodzi ona partię, razem z nim kontroluje star krosien, osnowy, szafki narzędziowej, a gdy trzeba, zostaje dłużej, by dokończyć rozpoczętą naprawę krosna.

Bardzo ciekawe światło rzuca na to zagadnienie jeden z artykułów w czasopiśmie socjalistycznym „Przemysł Włókienniczy”. Autor, A. F. Potłagalow, przeprowadza w nim analizę porównawczą systemu pracy dwóch kobiet, majstrów tkackich Iwanowoznieśnieńskiej Manufaktury, towarzyszek Samarinej i Sokolowej.

Tow. majster Sokolowa naprawiała 24 krosna, ale zaledwie 6 z nich po jednym razie, a więcej niż po czterech razy aż 11 krosien, w tym niektóre po sześć, siedem, a nawet 12 razy!

Tow. Sokolowa naprawom zapobiegawczym i kolejnej kontroli krosien poświęca bardzo mało czasu, a pouczaniu tkaczy w ogóle nie, za to 8 i pół procent jej dnia roboczego pozostają niewykorzystane to znaczy, że między jednym wołaniem tkacza a drugim, siedzi ona beczynnie.

Wszystcy trzej „zmiannowli” majstrowie analizują wspólnie i w sposób rzeczowy prace partii i żądają od siebie wzajemnie, by partia pozostawiała na była w porządku. Rezultaty tej koleżeńkiej współpracy są bardzo poważne, gdyż majstrowie i ich zespoły nie tylko nie muszą wypijać piwa, nawarzonego przez swoje „zmiany”, lecz na odwrot — dbają o siebie wzajemnie i korzystają ze wspólnego doświadczenia.

Partia majstra Sokolowej natomiast obejmuje o 10 krosien mniej, lecz daleko jej do przodujących. Bo majster Sokolowa w przeciwieństwie do Samarinej nie potrafiła stworzyć sobie odpowiedniego stylu pracy. Mówi o tym jasno przeprowadzona z chronometrem w

Ta ostatnia poświęca sporo czasu zapobieganiu, by krosna się nie psuły (poświęca na to 25 procent swego dnia roboczego) oraz pouczaniu tkaczy (na to zużywa 7 procent dnia roboczego). Kontroluje ona stale stan krosien, nie czekając, aż tkacz ją wezwie. Kontrolę swą zaczyna Samarina od tkaniny, potem przechodzi do sprawdzania członka i temu właśnie poświęca najwięcej uwagi. Według stanu członka można przecież od razu się zoriento-

wać, czy mechanizm bicia nie szwankuje, od stanu również członka zależy w dużej mierze częstotliwość zrywu osnowy. Spokojna, wydajna praca tkacza zależy w dużej mierze od starannego zakładania osnowy. Aby osnowa była dobrze założona, należy wyrównać prawidłowo nicielnice, dobrze ustawić przewal, prawidłowo odregulować przesmyk itp. U Samarinej prawie nigdy nie zdarzają się wypadki wbicia członka, a to dlatego, że mechaniczna płocha wypadawca jest zawsze dobrze ustawiona, że kontroluje ona regularnie stan gońców, bijaków, mimośródów, biela, pasków, sznurków itp.

W każdym razie warto, by nasi majstrowie zapoznali się z doświadczeniem swych wieckich kolegów

Kronika Tomaszowa **By każdy mógł czytać i pisać**



KOMU WINSZUJEMY
Piątek, dnia 4 lutego
1949 r.
Dziś: Andrzejka i Weroniki

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W.
„Prasa”. Plac Kościuski 16,
telef. 250, godziny przyjęć
10—12.

Z życia ZMP

Społeczny Komitet Fundacji Sztandaru

W lokalu Zarządu Miejskiego ZMP odbyło się organizacyjne posiedzenie Społecznego Komitetu Fundacji Sztandaru ZMP. W skład Komitetu weszli: tow. tow. Balcarski — I sekretarz, Mazurek — Prezydent miasta Zielniński — przewodniczący MRN, Kuliński — dyr. naczelny PFSJ nr 1, Ciesliński — dyr. naczelny PZPW nr 28, Niekraś — dyr. naczelny PZPW nr 29, Dyszy — dyr. naczelny PZPJG nr 3, Rowiński — dyr. naczelny PFFT nr 2, Blicharski — dyr. naczelny PZPAT i R. Bakowicz — kierownik wydziału personalnego PZPW nr 27, Sobolewski — inspektor szkolny, Matieszczyk komendant M. O. dyrektor naczelny PCH, Elżanowska — Liga Kobiet.

Ważnym zadaniem będzie zwiększenie udziału młodzieży ZMP-owej w współzawodnictwie zespołowym. Wielką troską ZM ZMP będzie utworzenie jak największej ilości brygad produkcyjnych. W ten sposób organizacja tomaszowska ZMP chce wnieść swój wkład w przedterminowe wykonanie Planu Trzyletniego. Nad temi wszystkimi zadani-

ważny wiek, nie objęte są akcją szkoleniową. W zasadzie kursy początkowej nauki czytania i pisania przeznaczone są dla obywateli do 55 roku życia. Takich jest w Tomaszowie około 600.

JAK PRZEBIEGA NAUKA
Nauka czytania i pisania, odbywa się w 11 punktach, które pokryły swą siecią całe miasto. W czterech wypadkach kursy odbywają się w świetlicach fabrycznych (PFSJ Nr 1, PZPW Nr 27, PZPW Nr 28, PFFT nr 2), w pozostałych w budynkach szkolnych szkół Nr 1, 2, 5, 3, (dwa kursy), 7 i 9.

Nauka trwa przez 5 miesięcy. Przenacza się na nią

12 godzin tygodniowo, z których 10 poświęconych jest właściwie nauce, a 2 zajęciom świetlicowym.

Kursanci otrzymują bezpłatnie podręczniki, a po ukończeniu kursu stwarza im się możliwości dalszej nauki na semestralnych kursach dla dorosłych.

Oczywiści każdy podstawowy kurs nauki czytania i pisania kończony jest egzaminem i tym, którzy egzamin składają z wynikiem pozytywnym — wydawane są zaświadczenia ukończenia kursu.

FREKWENCJA

Wspomnieliśmy wyżej, iż około 600 mieszkańców miasta winno urozumiwać na kurs. A ilu naprawdę uczęszcza?

Niestety! Uczęszczających jest jedynie 141 w całym mieście, z czego 54 pobiera naukę w miejscu pracy, a 87 w punktach szkoleniowych przy szkołach. A pozostałi? Co powoduje, iż nie wszyscy korzystają z tego dobrodziejstwa, jakim jest możliwość nauczania się czytania? Powód jest jeden: niedocenianie tego zagadnienia, brak chęci. Jest wszystkim: są pieniądze na szkolenie, są zespoły nauczycielskie, są zorganizowane punkty, są podręczniki — ale często brak uczniów.

Stan ten dłużej tolerowany być nie może. I żadne argumenty tego rodzaju, że — ja już przecież za stary by się uczyć — nie winny być

brane pod uwagę. Każdy winien sobie uświadomić, że na naukę nigdy nie jest późno.

KTO POWINIEN POMÓC?

Akcją kieruje Społeczna Rada do walki z analfabetyzmem. Współdziała całe naukowictwo, współpracują Związki Zawodowe.

Wydaje nam się jednak, że właśnie Związki zbyt mało jeszcze uwagi poświęcają temu zagadnieniu. Jeśli w wypadku Tomaszowa 80 procent wszystkich analfabetów to robotnicy zatrudnieni w miejscowych zakładach — to właśnie związki, właśnie Rady Zakładowe, a obok nich dyrekcje zakładów i komitety partyjne winny zająć się tą sprawą, winny współdziałać z Radą Społeczną, winny szukać środków, przy pomocy których wszyscy analfabeci znajdą się na kursach.

Tym bardziej, iż należy pamiętać o jednym niebezpieczeństwie: powrotnym analfabetyzmie. Pięćmiesięczny kurs nie wystarczy, jeśli po tym okresie uczeń nie będzie pogłębiał zdobytych umiejętności, gdy nie będzie czytał i pisał. A kto może zatroszczyć się o niego, jeśli nie towarzysz z Rad Zakładowych i dyrekcji. I o tym należy pamiętać!

Bitwa, jaką wydano duchowemu kalectwu, prowadzona będzie dalej. Bitwa ta musi zakończyć się zwycięstwem. I dlatego trzeba być świadomym jej wagi i dlatego trzeba w niej — brać udział. I-K

Petycja mieszkańców Staszyc

Ulica Wspólna jest nie tylko „wspólną”, ale bagnistą i błotnistą wiosną i jesienią, a piaskzystą — latem. Gdy spadną deszcze lub przyjdą wiosenne roztopy — trzeba mieć dobre buty i dużo dobrej woli, by nie przeklić okropnego błota, a latem — trzeba mocnego konia, by uciągnął po sypkim piasku większy ciężar.

A ulica Wspólna jest dojazdową i drogą dojeżdża nie tylko mieszkańców tej ulicy, ale sąsiadów — Tamki, Czyskiej, Wolnej, Lutoslawskiego... Tędy śpieszą robotnicy do fabryk i ich dzieci do szkół, tędy wracają do domów.

To też w tych dniach wpłynęła do sekretariatu Miejskiej Rady Narodowej petycja mieszkańców tej części Staszyc w sprawie rozpatrzenia przez MRN wniosku o pokrycie ul. Wspólnej (począwszy od Warszawskiej) przynajmniej prowizoryczną nawierzchnią.

Petycja została podpisana przez kilkudziesięciu robotników i pracowników ul. Wspólnej i okolic i jak nas informują, zostanie ona wniesiona na najbliższe posiedzenie Prezydium MRN.

W ten sposób zlikwidowana zostanie jeszcze jedna bolesna pracująca ludności Staszyc (5)

W trosce o zdrowie robotników

Referat Higieny i Bezpieczeństwa pracy w P.Z.P.W. Nr 29 może się poszczyczyć wieloma osiągnięciami w zakresie swojej działalności.

Brudna i zakurzona sala doprowadzona do właściwego porządku i czystości, wszystkie maszyny odpowiednio zabezpieczono, jak również uzupełniono na ślacz instalacje elektryczne, która bez nadwyrężenia wzroku szybciej i dokładniej pozwala wykonywać pracę. Ostatnio, po naradzie z Radą Zakładową i Dyrekcją fabryki, Referat Higieny i Bezpieczeństwa Pracy zwrócił się do władz zwierzchnich o przydzielenie funduszy na zakupienie szafek do ubrań, za instalowanie wentylatorów na oddziale przędzalni i założenie w tym oddziale przewodów elektrycznych w rurkach Bergmanna.

Przebudowa instalacji elektrycznej da pełną gwarancję zabezpieczenia przed różnymi wypadkami.

Sprawa przydzielenia funduszy na powyższe inwestycje znajduje się na dobrej drodze.

KRONIKA SPORTOWA

TENIS STOŁOWY

W odhywalących się wewnątrz-szkolnych mistrzostwach tenisa stołowego Gimnazjum i Liceum Handlowego w Tomaszowie Mazowieckim prowadzi Róża Jęzw — 14 gier 14 pkt. Pietruszka Kazimierz — 13 gier 12 pkt. Planiak Tadeusz — 11 gier 8 pkt.

W mistrzostwach bierze udział 21 zawodników. Dalsze rozgrywki zostały wstrzymane z braku piłeczek.

SZACHY

W lokalu Lechii odbyła się uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom turnieju szachowego. Za pierwsze miejsce przyznano dyplom i komplet szachowy, i trzecie — dyplomy.

NA KURS LYZWIARSKI

1 lutego wyjechali na kurs lyżwiarski do Karparza dwaj zawodnicy Lechii — Kołaczowski i Biłczyński. Kurs ten zorganizowany został przez Zarząd Główny Zw. Zaw. Włókniarzy.

Zmiany w Wydziale Kwaterunkowym

Z dniem 1. lutego nastąpiła zmiana na stanowisku kierownika Referatu Kwaterunkowego przy Zarządzie Miejskim.

Dotychczasowy kierownik — Wacław Górski przeniesiony został na inne stanowisko, a na jego miejsce mianowany został kierownikiem — Marian Kamiński.

Teodor Dreiser 26

Tragedia Amerykańska

Ale patrz! Już wszystko skończone... Utonęła. Nigdy już nie zobaczysz jej żywej... nigdy. A teraz oto patrz... twój własny kapelusz pływa po wodzie... tak jak chciałeś. A na łodzi uczipiony jej woal. Zostaw go. Będzie świadkiem, że stał się wypadek.

I nic... żadnych śladów... tylko kilka kregów na wodzie... spokój uroczysty.

Al znowu ten głos, szycerczy, diaboliczny nieznanego ptaka.

Kit, kit, kit! Ca-a-a-ah!
Kit, kit, kit! Ca-a-a-ah!
Kit, kit, kit! Ca-a-a-ah!

Krzyk szatańskiego ptaka na umarłym drzewie... Clyde z obiednym, nieruchomo utkwionym w przestrzeń wzrokiem płynął ciężko, zwolna ku brzegowi, mając w uszach przedśmiertny krzyk Roberta. Myślał tylko o jednym... o jednym tylko. Nie zabił jej przecież. Nie, nie zabił. Dzięki za to Bogu... Nie zabił.

A może?
Stanał już na brzegu i wykręcał ubranie z wody. Czy nie zabił?

Bo jednak nie przyszedł jej z pomocą. Mógł ją uratować... A ten jej upadek z łodzi, czy był tylko wypadkiem? Nie wie... nie wie...

Zmierzył i cisza kończąca się dnia. Cichy zakątek lasu, gdzie spoczywała sucha jego walizka. Clyde stanął przy niej i czekał na wyschnięcie ubrania. Tymczasem odcepił od boku walizy trójnog aparat i szukał wypróchniałego pnia, gdzie mógłby go ukryć. A może za kto wi-

dzi? Może kto patrzy na niego? Wrócił i rozglądał się, jaki ma obrać kierunek. Pójdzie naprzód na zachód, potem na południe. Tutaj nie może się kłieć...

Tylko ten ptak... ten jego ciągle powtarzający się ostry, przenikliwy krzyk... tak szarpie nerwy... Tak jakś ciemno, ponuro zrobiło się mimo pogodnego usianego gwiazdami nieba...

Nieznany lasem, po cieniu, w suchym kapeluszu na głowie, z walizką w ręku, prędko, lecz ostrożnie idzie Clyde na południe, ciągle na południe.

KONIEC TOMU DRUGIEGO.

**CZEŚĆ TRZECIA
K A R A.**

ROZDZIAŁ I.

Określenie Catacaqui jest bardzo słabo zaludniony, liczy bowiem zaledwie pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców na całym obszarze. Większa jego część zajmuje bezludne, nieprzebyte bory i jeziora, a tylko gdzie nagle się spotyka się włoski i małe miasteczka, jak: Koontz, Grass Lake, Nord Wallace i Bridgeburg, które jest głównym miastem tego okręgu i liczy aż dwa tysiące dusz. Na głównym placu miasta stoi sąd, budynek stary, lecz szanownie wyglądający, ozdobiony kopułą, w której gnieźdzą się gołębie. Naprzeciw sądu leżą cztery spore handlowe ulice.

Otóż dziewiątego lipca w jednej z sal sądowych siedział p. Fred Heit, koroner miejscowy. Wysoki, barczysty, z silnie wyjątkimi faworytami, które mogłyby godnie ozdobić twarz jakiego Marmona, ręce i nogi miał duże, stosownie zresztą do wzrostu i tuszy.

Okolo więc trzeciej po południu siedział i sennie przewracał kartki katalogu, który na życzenie żony właśnie sprowadził. Wzetywał się z zajęciem w ceny butów, zakletoń, kapeluszy i czapek, które przydałyby się bardzo je-

go pięciorgu dzieciom, sam nie miał również płaszcza, oczywiście odpowiednich rozmiarów, wysokich kołnierzy, szerokiego pasa, wielkich, pięknych guzików, na których z przyjemnością zatrzymał wzrok. Podniósł głowę i pomyślał z zalem, że budżet jego nie pozwala na takie zbytki, tym bardziej przy nadchodzącej zimie, wiedział bowiem, iż Ella, żona jego, marzy już od trzech lat o futrze. Może by doszedł do jakiej konkluzji, gdyby dzwonek telefoniczny nie przerwał jego zadumy.

— Tak, Heit przy telefonie... A to Wallace Upham z Big Bittern?... No... i co dalej? Utonęło dwoje ludzi... zaraz... poczekaj chwileczkę...

Zwrócił się do młodego urzędnika, który przyniósł właśnie pensję z kasy okręgowej:

— Zapisuj to, Earl! — a dalej mówił przez telefon: — No, już, Wallace... mów dalej... proszę o szczegóły... wszystkie... dokładnie. Ciało żony znaleziono, męża zaś nie... Łódź wywrócona na brzegu... tak... Kapelusz słomkowy bez firmy... już... Znak koło ust i oka... płaszcz i kapelusz pozostały w gospodzie... tak... List w kieszeni palta... Do kogo zaadresowany? Do pani Tytusowej Alden, okręg Mimico... Tak... Szukają ciała mężczyzny... Tak? Dotychczas nie znaleziono?... A teraz pamiętaj, Wallace, żeby kapelusz i płaszcz zostawił tam, gdzie są... Ja sam zobaczę... Teraz jest 2.30... będę tam o czwartej. Dostanę omnibus z gospody, prawda? Dobrze, jęde zaraz.

A teraz, Wallace, zapisz sobie nazwiska tych, którzy znaleźli ciało... Gdzie to było?... osiemnaście stóp głębokości? Tak... Znaleziono woal, zaciepiony na łodzi... tak... dobrze. Ale niech wszystko tak zostanie... Nie ruszaj nic. Zaraz tam idę. Dziękuję ci, Wallace. Do widzenia.

Pan Heit powoli położył słuchawkę na widełkach, zwolna podniósł się z głębokiego fotela, pogładził gestem faworyty i spojrzal na Earla Newcomba, który był jednocześnie stenotypistą, archiwistą, jednym słowem — wszystkim.

(D. c. n.)

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 komedia Henryka Kleista pt. „Rozbity dzban“.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34.
Dziś o godz. 19.15 komedia farsa E. Pietrowa „Wyspa pokoju“.

Kasa czynna od 12ej, tel. 123.02.

Teatr Powszechny
Codziennie o godz. 19.15 — (w niedzielę i święta dwa razy) sztuka Michała Bałuckiego pt. „Klub Kawalerów“.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA“
Codziennie o godz. 19.15 operetka Straussa „Baron Cygański“.

Teatr Lalek „ARLEKIN“
Łódź, Piotrkowska 152, telefon 258-99

Codziennie przez poniedziałków o godzinie 17.00 „DWA MIOŚCI I ŚWIAT CALY“

W niedzielę i święta dwa widowiska o 15.00 i 17.00.
Kasa czynna od godz. 10.00.

„MELODRAM“
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)
Dziś o godz. 19.15 wspólnie na sztukę Arthura Millera pt. „Synowie“ w przekładzie i reżyserii Ryszarda Ordynskiego.

TEATR „OSA“
Traugutta 1 tel. 272-70
Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 arcywesoła komedia muzyczna pt. „Perwane Sabine“ z J. Węgrzynem, Żużki ważne.

Kasa czynna od godz. 10 rano bez przerwy — tel. 272.70.

kina

ADRIA — „Piotr Lszy“ I seria
godz. 16, 18, 20; w niedz. 14
film dozwolony od lat 14.

BALTYK — „Paganini“
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Belita tańczy“
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.
film dozwolony dla młodzieży od lat 15.

GD'NIA — „Program Astanoidy Kraj i Zagr. Nr 6“
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.

HEL — (dla młodzieży).
„Wilki Morskie“
godz. 16, 17.30, 19, 20.30 w niedz. 13, 14.30

MUZA — „Cygańska miłość“
godz. 17.30, 20, w niedz. 13.30 16.00
film niedozwolony dla młodzieży.

POLONIA — „Express Moskwa — Ocean Spokojny“
godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOSNIE — „Wielkie Nadzieje“
godz. 17.30, 20, w niedz. 12.30 15.00
film dozwolony dla młodzieży.

REKORD — „Kopciuszek“
I-szy seans godz. 16, niedz. 14.00 — dla młodzieży „Elwira Madigan“
godz. 18, 20, w niedz. 16.
film niedozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Dzwonnik z Notre Dame“
godz. 18, 20, 20.30, w niedz. 13
film dozwolony dla młodzieży od lat 16.00

ROMA — „Słońce wschodzi“
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

STYLOWY — (dla młodzieży) „Młodość Tomasza Edisona“
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14

SWIT — „Siostra Łokaja“
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony dla młodzieży

TECZA — „Cygański Tabor“
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży.

TATRY — „Biały Kieł“
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży

WISLA — „Paganini“
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13.00
film dozwolony dla młodzieży.

SPORT SPORT SPORT

Nowe drogi sportu polskiego

Nie tylko kluby sportowe ale i koła sportowe

będą cieszyły się należytą opieką branżowych zrzeszeń sportowych

W związku ze zmianą struktury organizacyjnej naszego sportu, który rozwija się obecnie u nas w oparciu o pionierstwo w sporcie związkowym nastąpią również poważne przeobrażenia. Na czym te przeobrażenia polegają?

Wszystkie nasze kluby sportowe pozostające pod opieką pionierstwa Związków Zawodowych tworzyć będą obecnie dzieło t zw. zrzeszeń sportowych, jak: Kolejarz, Górnik, Metal, Chemik, Włóknarz, Sanitariusz, Budowlani, Sowiński i Związkowiec. (Nie wszystkie nazwy są już ostateczne). Zrzeszenia Sportowe posiadać będą osobowość prawną i działać w oparciu o jeden Związek lub kilka Związków Zawodowych. Pewne Zrzeszenia sportowe obejmować będą działalność kilku Związków Zawodowych. I tak np. Zrzeszenie sportowe Włóknarz obejmować

będzie swą działalnością Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Konfekcyjno-Odzieżowego.

Zadaniem zrzeszenia sportowego będzie umasowienie kultury fizycznej wśród najlepszych mas pracujących ułatwiając jednocześnie wybijanie się jednostkom osiągnięciem jak najwyższego poziomu wyścigowego. Dla wykonania tych zadań zrzeszenia sportowe będą tworzyć Kluby Sportowe i koła sportowe. Ze względu na to, że koła sportowe dla przyszłego rozwoju naszego sportu będą miały o wiele donioślejsze znaczenie, nasz sport związkowy kładzie przede wszystkim nacisk właśnie na te koła, które powinny stać się w krótkim czasie wyłęgarnią różnych talentów sportowych

Zrzeszenia sportowe organizować będą koła sportowe we wszystkich zakładach pracy. Do kół sportowych należeć będą każdy pracownik zakładu pracy i członkowie jego rodziny, którzy zechcą uprawiać ćwiczenia gimnastyczne i sportowe, aby podtrzymać jak najdłuższą swoją sprawność fizyczną. Nie jest wykluczone, że w przyszłości będzie to do koła sportowego będzie należał także dla każdego pracownika. Koła będą różnorodnie wyposażone. Będą posiadać sprzęt fizyczny. Będą szkołą, gdzie będzie można pociągnąć nie tylko podstawowe ćwiczenia fizyczne, ale również ich zasady i przepisy.

Koła sportowe, jak widzimy przejmują zadania najważniejsze z dotychczasowych zadań Związków Zawodowych w dziedzinie wychowania fizycznego

— zadanie umasowienia kultury fizycznej. Aby w swych obowiązkach mogli wywiązywać się należycie, koła będą musiały mieć zapewnioną wydatną pomoc w sprzęcie i kosztach sportowych, ułatwione korzystanie z boisk, sal i basenów. Koła muszą być obsługiwane przez instruktorów i trenerów. Gdy tak zorganizujemy i przygotujemy pracę, koła zapewnią spełnienie swego zadania. Jednym z naczelnych zadań kół sportowych będzie przygotowanie wszystkich członków kół do zdobycia odznaki sportowej, której zdobycie powinno być ambicją każdego zdrowego obywatela.

Koła nie będą prowadziły sportu wyczynowego. To zadanie powierzone będzie klubom sportowym. Koła nie będą brały udziału w rozgrywkach mistrzostw okręgowych, będą natomiast współzawodniczyły z innymi na innej płaszczyźnie, a mianowicie w imprezach masowych, jak np. w biegach wioselnych, masowej nauce pływania; zdobyciu odznak sportowych itp.

7 mistrzostw K1 A w koszykówce

Zryw prowadzi w obydwóch konkurencjach

Srodowe zawody koszykówki o mistrzostwo kl. A spowodowały przesunięcie w tabelkach: ZRYW w obu konkurencjach zamienił drugie miejsce na pierwsze. Stało się to dlatego, że HKS nie brał w tym dniu udziału w spotkaniach oraz wskutek przegranej AKS-u do YMCA.

Po uwzględnieniu ostatnich wyników, tabelki przyjęły następującą oblicza:

Konkurencja żeńska			
1. Zryw	4	4	80:18
2. HKS	4	4	98:16
3. YMCA	5	3	95:66
4. EKS	6	2	49:82
5. TUR	4	1	25:76
6. Włóknarz	5	—	41:130

Konkurencja męska

1. Zryw	6	5	185:157
2. AZS	5	4	117:96
3. EKS	7	4	203:171
4. HKS	5	2	124:142
5. TUR	5	1	123:130
6. YMCA	6	1	114:170

medale brązowe: Szule (CSR) i Liska (CSR).

Warunki na trasie są dosyć ciężkie, gdyż od wczoraj pada śnieg. Spadło 30 cm świeżego śniegu.

W niedzielę mogą paść nowe rekordy na zawodach pływackich uczniów Gimnazjum Żeromskiego i P.S.T.P.

Licznych zwolenników sportu pływackiego nieczyli zapewne wiadomości iż w niedzielę dn. 6 bm. napływali YMCA odbędą się pływacki mecz drużyn szkolnych pomiędzy Gimnazjum St. Żeromskiego a P.S.T.P.

Zawody te zgrupadzą z pewnością na widowni nie tylko kibiców szkolnych ale również wszystkich miłośników tego pięknego sportu gdyż w ramach tego meczu mogą paść na wet nowe rekordy okręgowe.

W meczu tym dojdzie do wielu b. ciekawych pojedynków z których wymienić należy: Jery z Bonieckiego i Stękiery z Wojciechowskim. Tyłko dla tych dwóch warto już być dla odwiedzici basen.

Program meczu przewiduje oprócz biegów indywidualnych szereg sztafet oraz mecz piłki wodnej.

W Spindlerowym Młynie



W pierwszym dniu akademickich mistrzostw świata rozgrywanych obecnie w Spindlerowym Młynie odbył się pokaz skoków w imprezach najlepszym stylem z pośród 30. tu skoczków wyróżnił się Polak Karpiel.

Na zdjęciu Karpiel podczas skoku

Uroczystości jubileuszowe XXX-lecia P.Z.N.

ZAKOPANE (obsł. wł.) W Zakopanem odbyły się uroczystości jubileuszowe 30-lecia Polskiego Związku Narciarskiego. Po defiladzie w której wzięło udział około 400-tu zawodników, a którą odebrał wojewoda łukowski dr Pasenkiewicz, odbyła się w sali teatralnej „Morskiego Oka“ uroczysta akademii jubileuszowa. Po zaproszeniu przez wiceprezesa PZN dr Bonieckiego, apel do młodzieży wygłosił zasłużony działacz

Ar. Załuski. Następnie przemówili przedstawiciele organizacji i związków sportowych, władz samorządowych i państwowych, m. in. Boski — imię piem KZZZ oraz plk. Kasprzyk — imieniem GUKF-u. Odczytała również wiele depech gratulacyjnych, wśród nich od ministra Leszczyńskiego, wiceministra Drożdżaka, dyr. GUKF-u inż. Kuchara i dyr. prof. Goetla.

niem złotych i srebrnych odznak zasłużonym dla rozwoju narciarstwa działaczom. Złote odznaki PZN otrzymali również: premier Cyrankiewicz, ministrowie: Baranowski, Skrzyszewski i Wolski, poseł Arceyński, Kornel Makuszyński i kierownik narciarstwa — St. Baranowski.

Część artystyczną akademii wypełnił koncert orkiestry pod kierownictwem prof. Orlanda.

Dwaj Polacy mistrzami świata! Dalsze sukcesy naszych narciarzy w Spindlerowym Młynie

Spindlerowy Młyn (obsł. wł.) W czwartym dniu zimowych mistrzostw akademickich w Spindlerowym Młynie Polacy odnieśli wielkie sukcesy w biegu na 18 km. W dalszej konkurencji do kombinacji norweskiej.

Ar. Załuski. Następnie przemówili przedstawiciele organizacji i związków sportowych, władz samorządowych i państwowych, m. in. Boski — imię piem KZZZ oraz plk. Kasprzyk — imieniem GUKF-u. Odczytała również wiele depech gratulacyjnych, wśród nich od ministra Leszczyńskiego, wiceministra Drożdżaka, dyr. GUKF-u inż. Kuchara i dyr. prof. Goetla.

W biegu na 8 km dla pań zwyciężyła Strzozowa (CSR) w czasie 40:20 min., przed Meiszczową (CSR) — 40:36 min. i Skrasilową (CSR) — 42:42

Wystartowaniu do biegu płaskiego wręczono nagrody za pierwsze miejsca w jeździe szkiełkowej na lodzie na 1500 i 5000 m. Otrzymał je: medal złoty — Merenyi (Węgry), srebrny — Petik (Węgry) oraz

Zwycięzcą został Kwapien w czasie 1:19:22 godz., zdobywając tytuł akademickiego mistrza świata i pierwszy złoty medal dla Polski. Drugim był Zaturecky (CSR) 1:19:34, 3. Dzieńcio (Polska) 1:19:46, 4. Simonnek (CSR) 1:20:03, 5. Ilacz (CSR) 1:20:21, 6. Merensek (CSR) 1:21:17, Taavitsainen (Finlandia) 1:25:53, 11) Kaczmarezyk (P) 1:27:54 12) Stupko (P) 1:29:20 17) Samek-Gasienica (P) 1:36:47 19) Bergesz (P) 1:39:07.

Trzy pierwsze miejsca zajęli również Polacy w kombinacji norweskiej. Tytuł akademickiego mistrza świata w kombinacji norweskiej i drugi złoty medal dla Polski zdobył Dzieńcio, uzyskując 427.39 pkt. 2) Kwapien (Polska) — 411 pkt. 3) Kaczmarezyk (Polska) — 388.75 pkt. 4) Kumpesz (CSR) — 372.15 pkt. 5) Taavitsainen (Finl.) — 365.6 pkt. 6) Meiszcz (CSR) — 361.5 pkt. 8) Samek-Gasienica (Polska) — 339.1 pkt.

Nowy zarząd kolarzy już się ukonstytuował.

Wybrany przez Walne Zebranie w dniu 29 stycznia b. r. zarząd łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego na posiedzeniu w dniu 1 lutego ukonstytuował się następująco:

prezes: Danysz; Bernard ZS Włóknarz.
I w-przes: Wróblewski Jan ZKS Tramwajarz.
II w-przes: ppor. Gałcki Kazimierz ZS Gwardia, sekretarz: Józwiak Wacław ZS Włóknarz
II sekretarz: Szulc Roman ZS Gwardia
skarbnik: Tarczyński Kazimierz DKS Łódź

gospodarz: Rzepecki Bolesław ZS Włóknarz
II gospodarz: Tomaszewski Henryk ZKS Odzież księgowy: Krachulec Zygmunt LKS
kapitan szosowy: Stawski Tadeusz RKS TUR
kapitan torowy: Banaszek Marian ZKS Tramwajarz
kapitan turystyczny: Czyż Edward LKS
referent spraw sędziowskich Marusiak Stefan ZS Włóknarz

Komisja rewizyjna: Kermen Paweł DKS (Łódź), Matusiak Stefan LKS i Komorowski Antoni RKS TUR.

W czwórbój na pierwszym miejscu utraciło się Dzieńcio

WOLNOŚĆ — „Cygański Tabor“
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.00
film dozwolony dla młodzieży

WŁÓKNIARZ — „Sępy“
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży.

ZACHĘTA — „Sen o miłości“
godz. 16, 20.30, w niedz. 13, 15.30
film dozwolony dla młodzieży od lat 18.

Dzieciom do lat 6-ciu wstęp do kina wzbroniony.

„GŁOS” — ORGAN ŁÓDZKIEGO KOMITETU I WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa“.
Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa“ Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206.42.

T e l e f o n y:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nac.: 218-23
Sekretarz odpowiedzialny: 219-05
Sekretariat ogólny: 223-29

Dział partyjny: 223-29; 254-25; wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42
Dział mutacji: 219-11
Dział miejski i sportowy: 254-21; wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: 254-21; wewn. 9
Redakcja nocna: 172-31; 156-81
Kolportaż: 222-22
Administracja: 260-42

Co usłyszymy przez radio

Program na piątek 4 lutego 1949 roku.
11.40 Audycja szkolna, 11.57 Sygnał czasu, 12.04 Wiadomości południowe, 12.20 Muzyka popularna, 12.30 Audycja dla wsi, 13.00 Przerwa, 14.30 (L) Z prasy, 14.40 (L) Muzyka obiadowa (płyty), 15.00 (L) Wiadomości sportowe, 15.05 (L) Komunikaty, 15.10 (L) Dwa romanse z koncertów skrzypcowych (płyty), 15.30 (L) „Bajki dzieciinne jako temat muzyczny“, 16.00 Dziennik, 16.30 — Słuzynka ogólna, 16.40 Audycja nocnycka, 16.55 „Ciekawostki literackie“, 17.00 Koncert dla

przodowników pracy, 17.45 „Poradnictwo Zawodowe“, 18.00 — Koncert rozrywkowy, 18.55 „Stara i nowa“, 19.00 „Służba Polsee“ — „Stalingrad“, 19.15 Koncert symfoniczny, 20.00 Dziennik, 21.05 Beethoven — kwintet op 16 Es dur, 21.30 „Z życia Bułgarii“, 22.00 „Na Dobranoc“, 22.45 (L) „Rola komitetów sklepowych w zmianie struktury spółdzielczej“, 22.58 (L) Omów progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.20 Program na jutro, 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.